



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Trzanowice
- wioska na medal
| s. 6



To były najpiękniejsze
strzelby świata
| s. 7



Powiało lekką
schizofrenią
| s. 12



Pokój nie jest dany raz na zawsze

WYDARZENIE: W środę minęło 70 lat od tragedii, która 6 sierpnia 1944 roku rozegrała się w Żywocicach. Jej ofiarami było 36 mężczyzn z Żywocic, Cierlicka Dolnego oraz Suchej Dolnej i Górnej. Rozstrzelani zostali w niedzielny poranek tam, gdzie zastało ich komando złożone z funkcjonariuszy Gestapa, Wehrmachtu oraz niemieckiej żandarmerii. W lesie, w polu lub na oczach rodziny pod własnym domem straciło życie 28 niewinnych Polaków i 8 niewinnych Czechów. Najmłodszy z nich skończył dopiero 16 lat...

Bicie dzwonów na kaplicy cmentarnej w Żywocicach przypominało w środę po południu największe masowe morderstwo popełnione przez niemieckich nazistów na terenie Śląska Cieszyńskiego. Wymordowanie wszystkich mężczyzn z Żywocic, którzy nie mieli volkslisty, było krwawą odpowiedzią na wydarzenia, do których doszło w miejscowej gospodarce. Nikt z pomordowanych nie miał nic wspólnego z akcją grupy partyzantów Kamińskiego, w wyniku której zginęło tam trzech gestapowców. Dla Niemców był to jednak wystarczający pretekst do zademonstrowania swojej siły.

Wydarzenia sprzed 70 lat, które boleśnie dotknęły większość żywocickich rodzin, ożyły wczoraj ponownie podczas obchodów wspomnieniowych zorganizowanych przez miasto Hawierzów pod pomnikiem Tragedii Żywocickiej. W uroczystości wzięli udział również przedstawiciele państwa polskiego – kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie, Jan Stanisław Ciechanowski, oraz konsul generalna w Ostrawie, Anna Olszewska. Złożyć kwiaty i wieńce pod pomnikiem przyszły liczne delegacje – Zarządu Głównego Czeskiego Związku Bojowników o Wolność w Pradze z przewodniczącym płk. Jarosławem Vodičką, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie i okolicznych gmin, oraz osoby prywatne, a wśród nich potomkowie ofiar tragicznych wydarzeń z pamiętnego 6 sierpnia. Polską społeczność na Zaolziu reprezentował prezes ZG PZKO Jan Ryłko, przedstawiciele Koła Polskich Kombatantów w RC,



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska, składa hołd ofiarom 6 sierpnia 1944 roku.

Ruchu Politycznego „Wspólnota-Coexistencia” oraz okolicznych kół PZKO.

Prowadząca uroczystość wspomnieniową aktorka, a zarazem mieszkanka Żywocic, Jolanta Bałon, przybliżyła tragizm wydarzeń niedzielnego poranka w oparciu o fragmenty książki historyka Mečislava Boráka. Smutne było świadectwo Marii Palowskiej, kuzynki 23-letniego Czecha, Antonína Pielgrzymka, wstrząsająca była opowieść Zofii Polokowej, matki 21-letniego Polaka, Rafała Poloka, którego Niemcy zastrzelili razem ze szwagrem Karolem Krzystkiem. – (...) Wywlekli na dwór również mojego syna. Zdążyłam mu jeszcze powie-

dzieć „Z Bogiem, moje dziecko”. Gestapowiec krzyknął: „Ruhe!” i gnał obydwoch w stronę lasu, gdzie później ich zastrzelili. Z żalu rwałam trawę z ziemi. Córka ze smutku poważnie się rozchorowała – czytała wspomnienie nieszczęśliwej matki konferansjerka aktu żałobnego, w czasie którego zabrzmiały nazwiska wszystkich zamordowanych mężczyzn. Ich pamięć uczciły salwy oddane przez żołnierzy Dowództwa Garnizonu w Pradze, którzy razem z harcerzami i junakami trzymali straż honorową pod pomnikiem płaczącej matki autorstwa Franciszka Świdra.

Akt żałobny, który miał miejsce w środę w Żywocicach, nie tylko przywoływał krwawe wydarzenia

wojenne, ale apelował również o pamięć i wysuwanie z bezsensownego zabijania wniosków na przyszłość. – Przy tej okazji oprócz mieszkańców Żywocic i okolic wspominamy wszystkich Czechów i Polaków, którzy podczas koszmarnych czasów II wojny światowej oddali życie za to, byśmy mogli żyć w pokoju, w demokracji, w naszych niepodległych państwach. Niech pamięć o nich nigdy nie zaginie, niech nadal będą jednym z symboli naszej wspólnej czesko-polskiej pamięci w ramach braterskich dobrosąsiedzkich relacji między naszymi narodami – powiedział m.in. minister, Jan Ciechanowski.

BEATA SCHÖNWALD
Ciąg dalszy na str. 8

ZDARZYŁO SIĘ

KOLEJNE ODZYSKANE DZIEŁO

Kolejne skradzione podczas II wojny światowej dzieło wróciło do Polski. Obraz Oswalda Achenbacha „Via Cassia koło Rzymu” z 1878 r. trafił do Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Uroczystość przekazania odnalezionego dzieła, w której wzięła udział minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Małgorzata Omilanowska, odbyła się w czwartek.

Minister podkreśliła, że szybki powrót dzieła do wrocławskich zbiorów był możliwy dzięki postawie posiadacza obrazu. Po zapoznaniu się z dokumentacją przygotowaną przez Wydział ds. Strat Wojennych MKiDN, z której wynikało, że obraz pochodzi z wojennej grabieży, zdecydował on o zwrocie płótna.

– Ten obraz wrócił do Polski nie dlatego, że wykupiliśmy go, od kogoś wyrwali, czy dlatego, że policja go zarekwirowała. Jesteśmy wdzięczni za ten gest. Oznacza on, że żyją wśród nas ludzie, dla których etyka, moralność i prawo znaczą więcej niż przepisy krajowe, które mogłyby nadal umożliwiać posiadanie tego obrazu – mówiła minister.

Mieszkający w Niemczech, pragnący zachować anonimowość właściciel, otrzymał odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Odnaleziony obraz pochodzi z przedwojennych zbiorów Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Trafił do kolekcji muzealnej w 1907 r. zgodnie z ostatnią wolą Conrada Fishera. Był to jeden z cenniejszych darów, jaki otrzymała wrocławska placówka. Po II wojnie światowej dzieło zostało uznawane za stratę wojenną i stanowiło przedmiot poszukiwań strony polskiej.

Losy zabytku pozostawały nieznane do maja 2014 r., kiedy to Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odnalazło obraz na aukcji dzieł sztuki w domu aukcyjnym Van Ham w Kolonii. (wik)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 21 do 27 °C
noc: 18 do 14 °C
wiatr: 1-3 m/s

dzień: 23 do 26 °C
noc: 20 do 18 °C
wiatr: 2-3 m/s

REKLAMA

vitality ... niewyczerpane źródło energii!
masaż całościowy (1 godz.)
500,-
promocja 400,-
sierpień
Wykorzystaj BENE-FITY
Kompleks sportowy Vitality Wędrzynia, Bystrzyca
oraz OFERTA również w Pensjonacie Owieczka
tel.: 732 920 550, martina.kiszova@vitalitysleszsko.cz

oknaniedoba
okna i drzwi - PCV, aluminium, drewno
• kompleksowa realizacja wymiany okien • dociepleń elewacji •
• oferujemy bramy garażowe • ogrody zimowe • parapety •
• żaluzje • moskitiery • rolety • plisy i inne dodatki
GWARANCJA JAKOŚCI
nám. Svobody 526, Třinec
KD Trisia, a.s., vchod od ul. kpt. Nálepký
tel.: +420 558 989 309, +420 775 720 874
email: okna@niedoba.cz • www.niedoba.cz

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU«! Tel. 775 700 896



KRÓTKO

ZASTRZYK DLA SZKOŁY CZESKI CIESZYN (kor) – Zarząd miasta przyznał polskiej podstawówce przy ul. Havlíčka 81 tys. koron. Dyrekcja placówki przeznaczyła kwotę na pokrycie kosztów pomalowania kilku lokali w budynku podlegającego jej polskiego przedszkola przy ul. Polnej w Sibicy.

* * *

NOWY RESPIRATOR

KARWINA (ep) – Na oddziale anesteziologiczno-reanimacyjnym szpitala w Karwinie-Raju lekarze mają do dyspozycji nowy wentylator płucny. Nowoczesny respirator, zakupiony przez szpital za 350 tysięcy koron, służy przede wszystkim do sztucznego oddychania pacjentów po reanimacji lub po skomplikowanych operacjach.

* * *

KŁADĄ ASFALT

ROPICA (ep) – W poniedziałek rozpoczną się prace na drodze gminnej prowadzącej za przedszkolem w stronę domów jednorodzinnych. – Droga jest w kiepskim stanie, zwłaszcza że ostatnio budowano przy niej kilka domów i bez przerwy jeździły tędy ciężarówki, pogarszając jeszcze jej stan – wyjaśniła wójt gminy, Uršula Wania. Na odcinku około 250 metrów położona zostanie zupełnie nowa, asfaltowa nawierzchnia.

* * *

SĄ UTRUDNIENIA

KARWINA (ep) – Aż do 4 września zamknięta będzie ulica Čapka w Karwinie-Nowym Mieście. Trwa tam generalny remont nawierzchni oraz przylegających do ulicy parkingów. – Objazdy są dobrze oznaczone, a niektóre ulice jednokierunkowe w okolicy są z tego powodu przejezdne w obu kierunkach – zapewniła rzeczniczka karwińskiego magistratu, Šárka Swiderová. Ulica jest całkowicie zamknięta dla ruchu na odcinku około 220 metrów – od skrzyżowania z Aleją Wyzwolenia po skrzyżowanie z ulicą Fibicha.

* * *

JEST DOTACJA

PIOSEK (kor) – Po kilkuletnich staraniach wóldarzom Piosku udało się wywalczyć dotację na budowę sieci kanalizacyjnej w osadach Przy Jazie oraz Pod Jaworzem. Roboty będą mogły więc ruszyć jeszcze w sierpniu. Budowa potrwa do 1 czerwca przyszłego roku. Dotacja z Państwowego Funduszu Ochrony Środowiska pokryje 80 proc. przedsięwzięcia. Władze gminy zwracają już uwagę, że mieszkańcy wioski, którzy będą się chcieli podłączyć do kanalizacji, będą musieli wystąpić w Wydziale Budowlanym Urzędu Miasta w Jabłonkowie o pozwolenie na budowę.

* * *

RAJ DLA DZIECI

LIGOTKA KAMERALNA (kor) – Władze gminy wykorzystały wakacyjne miesiące do wybudowania za budynkiem czesko-polskiego przedszkola nowego, atrakcyjnego placu zabaw dla najmłodszych mieszkańców wioski. Ligotczanie od razu nazwali to miejsce „rajem dla dzieci”. Maluchy zaś mogą się tam do woli wyszaleć na wykonanych z drewna modelach łodzi lub samochodów, są też mała ściana do wspinaczki, różnego rodzaju zjeżdżalnie i huśtawki. Dla rodziców, którzy przychodzą na plac zabaw ze swoimi pociechami, wybudowano kilka nowych ławeczek.

Relaks na wyciągnięciu ręki

Park, plac zabaw, siłownia pod gołym niebem albo boisko do gry w piłkę – to propozycje zagospodarowania terenu mieszczącego się przed dawnym sklepem przy ul. 6 sierpnia na górnosuskich Podołkowicach. W lipcu br. górnosuski Urząd Gminny przedstawił je mieszkańcom. Ich odpowiedzi zadecydują o ostatecznym wykorzystaniu terenu.

Grunt, który ma zostać przeznaczony na cele rekreacyjno-sportowe, gmina kupiła kilka lat temu w ramach postępowania egzekucyjnego. Najpierw ziemię przeznaczyła pod uprawę. Teraz jednak chce to zmienić. W związku z rozbudową południowej części wioski, która w ciągu ostatnich kilku lat z terenów o charakterze rolniczym przekształcała się w osiedle domków jednorodzinnych, stworzenie infrastruktury rekreacyjno-sportowej stało się tematem na czasie. Zwłaszcza że – jak stwierdził wójt Suchej Górnej, Jan Lipner – dzięki nowej redystrybucji budżetowej podatków, na której skorzystała właśnie wioska podobnej wielkości jak Sucha, gminę stać na tego typu inwestycje. – Ja osobiście optowałbym za parkiem z elementami do ćwiczenia. Teren jest dosyć rozległy, można więc na nim pomieścić zarówno plac zabaw dla dzieci, jak i otwartą siłownię dla dorosłych oraz mniejsze boisko do gry w piłkę. Można by tu też wybudować wiatę z ogniskiem, przy którym społeczność lokalna mogłaby się spotykać – przekonuje wójt.

W tych dniach do Urzędu Gminnego w Suchej Górnej wpływają ostatnie odpowiedzi na ankietę dotyczącą zagospodarowania terenu. Według Lipnera, na tej podstawie przed końcem roku mogłby powstać projekt, a budowa ruszyć wiosną przyszłego roku.



Wójt Jan Lipner pokazuje na mapie Suchoj Górnej, gdzie ma powstać nowy plac zabaw i aktywnego wypoczynku.

Na dziś Sucha Górna ma dwa place zabaw – jeden na osiedlu Chrost, drugi koło nowych fińskich domków. Ten na Podołkowicach ma być trzeci. (sch)

Mniejszości walczą o swoje prawa

Do polskiego Sejmu trafił właśnie projekt nowelizacji ustawy o mniejszościach etnicznych i narodowych. Wniosek złożył opolski poseł Ryszard Galla z mniejszości niemieckiej. Przedstawiciele mniejszości zamieszkujących w Polsce chcą, by tablice drogowe z dwujęzycznymi nazwami można było stawiać w miejscowościach, w których mieszka co najmniej 10 proc. mniejszości. To próg dwa razy niższy niż dziś.

Dzięki temu tablice będą mogły się pojawić w większej liczbie miejscowości. Bez zmian zostanie to, że gmina musi wyrazić zgodę na ich postawienie, a sami mieszkańcy

będą musieli najpierw wyjść z taką inicjatywą. Oprócz tablic w takich gminach można by wprowadzić język mniejszości jako pomocniczy w urzędach. Nowelizacja jest korzystna dla wszystkich mniejszości. Nad tym projektem oprócz Niemców pracowali też Kaszubi, Łemkowie i Romowie. To projekt grupy posłów, pod którym podpisali się przedstawiciele PO, SLD oraz postawie niezrzeszeni. Politycy nie są jednak optymistami i wątpliwi, by udało się uchwalić nowelizację jeszcze w tej kadencji. Projekt nie zyskał także poparcia Prawa i Sprawiedliwości. (ep)

Powiat się starzeje

Statystycy przestrzegają, że powiat karwiński coraz bardziej się starzeje. Wskazują na to wartości współczynnika starości demograficznej, które są najwyższe w Republice Czeskiej m.in. głównie w Karwinie i Hawierzowie. Wspomniany współczynnik starości demograficznej to relacja liczby ludności w wieku 65 lat i więcej do liczby osób w wieku nieprodukcyjnym (0-14 lat). Średnia wartość współczynnika w całej RC to 110. W Hawierzowie i

Karwinie w ostatnich latach współczynnik wzrósł aż do... 131. Zdaniem ekspertów wartości współczynnika wzrosły w ostatnich 60 latach trzykrotnie. Wszystko wskazuje więc na to, że młodzież z tych miast wyjeżdża, by poszukać pracy i szczęścia w innych miastach i regionach kraju.

Dla porównania, w Czeskim Cieszynie i Orłowej wartości wskaźnika starości wahają się między 86 a 100, w Boguminie od 101 do 115. (kor)

Szukają pamiątek

W związku z 100. rocznicą wybuchu I wojny światowej 17 września 2014 roku w Książnicy Cieszyńskiej zostanie zaprezentowana wystawa pt. „I Wojna Światowa z bliska i oddali. Dramat Wielkiej Wojny w oczach cieszyńskich Polaków”. Jej organizatorzy zachęcają, by udostępnić biblioteczce listy, pamiątki i zdjęcia z epoki, a także inne rodzinne pamiątki

warte zaprezentowania. Kontaktować można się w tej sprawie pod adresem: sciawojnaswiatowa@gmail.com lub bezpośrednio w siedzibie biblioteki, przy ul. Menniczej 46 w Cieszynie.

Podobną akcję, w związku z rocznicą wymarszu cieszyńskich legionistów, prowadzą także Muzeum Śląska Cieszyńskiego i Ośrodek Dokumentacji Kongresu Polaków w RC. (wik)

Śmieci jeszcze użyteczne



Zakład Pracy Chronionej TRIANON z Czeskiego Cieszyna korzysta z pomocy spółki OKD i jej fundacji. Właśnie ruszył wspólny projekt spółki węglowej i czesko-cieszyńskiej organizacji. OKD, zamiast likwidować tzw. elektrośmieci, przekazuje je do TRIANONU, który posegreguje śmieci i sprzeda je do recyklingu. Dzięki temu więcej osób niepełnosprawnych i będących w trudnej sytuacji społecznej znajdzie pracę w tej organizacji. Pilotażowy projekt wystartował na razie w Kopalni Darków, w jej ślady pójść wkrótce kolejne kopalnie OKD. (ep)

Miotła pod przymusem

Bogumin przyjął sto nowych pracowników na roboty publiczne. Osoby, które do tej pory starały się wymigać od robienia czegokolwiek, muszą wziąć miotłę i łopatę do ręki i pomagać w sprzątnięciu miasta. W ten sposób o porządek w mieście troszczyć się od początku wakacji rekordowych 230 bezrobotnych. Wybór padł głów-

nie na osoby mieszkające w noclegowniach, którym odpowiada życie na państwowym garnuszku. Teraz na świadczenia sami muszą zarobić, w przeciwnym razie grozi im skreślenie z rejestru bezrobotnych, przez pół roku tracą prawo do zasiłku socjalnego, a państwo przestaje za nich płacić ubezpieczenie zdrowotne. (sch)

W nagrodę... piwo

Piwo, ale bezalkoholowe, to nagroda, jaką kierowcy wystrzegający się picia alkoholu przed jazdą mogą w tych dniach otrzymać od zatrzymujących ich do kontroli policjantów. Wszystko w ramach projektu „Kieruję samochodem – piję piwo bezalkoholowe”, który Policja RC realizuje wspólnie z Czeskim Stowarzyszeniem Browarów i Słodowni.

Jest to projekt ogólnokrajowy. Ostatnio włączyli się do niego rów-

nież policjanci z powiatów frydecko-misteckiego i karwińskiego. Celem akcji jest poprawa bezpieczeństwa na drogach. Podczas kontroli na drogach policjanci sprawdzają, czy kierowcy nie spożyli alkoholu przed jazdą. Chodzi jednak nie tylko o prewencję. Kto udowodni podczas próby na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, że nie pił, otrzyma puszkę bezalkoholowego piwa i jednorazowy alkomat. (kor)

Niech żyją kosze!

Dlaczego robi się kosze w Zimbabwie? Z czego i jak plotą Hiszpanie oraz Włosi? I dlaczego wielowiekowe rzemiosło plecionkarskie umiera na Szetlandach? Odpowiedzi między innymi na te pytania poznali uczestnicy międzynarodowej konferencji plecionkarskiej „Viva Basket!”, która w czwartek i piątek odbyła się w Cieszynie.

Specjaliści od plecionkarstwa spotkali się w sali konferencyjnej Zamku Cieszyn. – Przyjechali do nas goście z Anglii, Hiszpanii, Zimbabwe, Indonezji. Ich dyskusję poprzedził kilkudniowy plener artystyczny „On the border”. W jego ramach w przestrzeni miejskiej obu Cieszynów powstawały artystyczne instalacje. Naszym celem jest bowiem odejście od utartych skojarzeń związanych z plecionkarstwem – mówi Anna Smolarek z cieszyńskiego stowarzyszenia Serfenta.

Przypomina przy tym, że pierwsza „wiklinowa” realizacja artystyczna powstała w maju tego roku, a można ją oglądać w Parku Sikory w Czeskim Cieszynie. To altana wykonana przez grupę Żywa Architektura, zajmującą się projektowaniem i realizacją konstrukcji z rosnącej wierzby.

Również Serfenta już od 2009 roku stara się dokumentować, popularyzować oraz wspierać proces rewitalizacji plecionkarstwa. Organizacja ma na swym koncie nagrodę „Eko-Aktywni” oraz „Ludowego Oskara” za projekt „Plecionkarskim szlakiem Polski”.

– Kiedyś plecionkarstwo było nad

Wisłą bardzo popularne. W wielu miejscach nadal jest, choć w Cieszynie ta tradycja nie przetrwała. Mimo to prowadziliśmy badania w Jaworzynie. Wiemy też, że plecionkarz żyje w Mostach koło Jabłonkowa. Niebawem więc zamierzamy przyrzec się bliżej naszym okolicom – zapowiada Marek Malesza, wiceprezes Serfenty.

Z okazji konferencji w Cieszynie można też oglądać dwie wystawy plecionkarskie: „Niech się plecie!” w Muzeum Śląska Cieszyńskiego oraz „Więcej niż kosze” w Zamku Cieszyn. Ekspozycja „Niech się plecie!” prezentuje dorobek zarówno tradycyjnych twórców ludowych, jak i współczesnych artystów, designerów,

bazujących na tradycyjnych materiałach lub technikach plecionkarskich. Obejmuje kilkadziesiąt barwnych, wielkoformatowych fotografii oraz około 100 eksponatów – narzędzi, form, materiałów.

Na odwiedzenie zasługuje również ekspozycja w Zamku Cieszyn. Prezentuje ona doświadczenia i eksponaty z ponad 20-letniej pracy badawczej nad plecionkarstwem w Hiszpanii. Można na niej zobaczyć pochodzące z całego Półwyspu Iberyjskiego kosze i inne przedmioty wykonane z włókna roślinnego. Większość z nich to tradycyjne wyroby, ale nie brakuje też przykładów współczesnego spojrzenia na plecionkarstwo. (wik)



Fot. WITOLD KOZDÓN

Konferencji „Viva Basket” towarzyszą dwie ciekawe wystawy plecionkarskie. Jedną z nich można oglądać w Zamku Cieszyn.

»Transportowy« jubileusz

Przez cały sierpień w hallu Nowego Ratusza w Ostrawie można zobaczyć nietypowe fotografie. Z okazji 120. rocznicy funkcjonowania ostrawskiej Komunikacji Miejskiej przygotowano w ratuszu wystawę archiwalnych i współczesnych zdjęć, których autorzy zainspirowali się pojazdami Komunikacji Miejskiej. – Rozwój ostrawskiej MHD w ciągu ostatnich 120 lat był na tyle ciekawy i barwny, że nasze pokolenie powinno odpowiednio tę ważną rocznicę przypomnieć – powiedział zastępca prezydenta miasta, Tomáš Sucharda.

Ekspozycja składa się z dziesięciu dużych paneli z kolażami czarno-białych i kolorowych fotografii, dokumentujących historię działania na terenie Ostrawy przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej. Zdjęcia ułożone są chronologicznie. Wystawę przygotowali kronikarze z przedsiębiorstwa komunikacyjnego

oraz członkowie Kółka Przyjaciół MHD. Do końca wakacji można zwiedzać również wystawę w Muzeum Ostrawskim, poświęconą temu samemu tematowi, która otwarta została w lipcu. Oprócz fotografii

w muzeum zobaczymy też wiele innych eksponatów, także modele pojazdów MHD, zbiór starych biletów czy oznaczeń na przystankach. Znajdą się nawet eksponaty z początków ubiegłego wieku. (ep)



Fot. ARC

Jedno z archiwalnych zdjęć ostrawskich pojazdów komunikacji miejskiej.

»Przepis« na papucie

Jak wykonać góralskie papucie można się było dowiedzieć i zobaczyć na własne oczy w odrestaurowanej Chacie u Niedźwiedzia przy Muzeum Beskidzkim w Wiśle. Nieformalna grupa „Muza” działająca przy tej placówce realizuje przez wakacje kolejną odsłonę projektu „Nawijaj”. W czwartek w roli głównej wystąpiła Zuzanna Bujok, która przedstawiła się, że szyje wszystko, jak ją sytuacja do tego zmusi. Jaki jest więc „przepis” na góralskie papucie? – Jeżeli chcemy mieć oryginały papucie, to muszą być zrobione z sukna, z

żadnych sztucznych materiałów, bo wiadomo jak się nogi mają w sztucznych. Trzeba zrobić krój, przyciąć, jak ktoś marzy o czymś ładniejszym, to trzeba jeszcze wyhaftować, no i szyć. Dawniej każdy góról musiał sobie poradzić ze zrobieniem czegoś takiego – powiedziała.

W przyszłym tygodniu kolejne warsztaty. We wtorek (13.30-15.00) Zofia Gała poprowadzi warsztaty heklowania, a w czwartek (10.00-12.00) zaplanowano warsztaty ceramiczne. Tym razem w roli głównej wystąpi Magdalena Gorasini. (wot)



Fot. TOMASZ WOLFF

Zuzanna Bujok potrafi uszyć wszystko. W czwartek pokazała, jak szyje się papucie góralskie.



Fot. ARC

Obchodzącej 101. urodziny Zuzanie Liškovej złożyli w czwartek życzenia (od lewej): wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Petr Procházka, dyrektor generalny Huty Trzyniec, Jan Czudek i dyrektor czeskokcieszyńskiego Domu Seniora, Janusz Foltyn.

Zaśpiewali: »Dwieście lat!«

Piękny jubileusz życiowy, sto pierwsze urodziny obchodziła wczoraj mieszkanka Czeskiego Cieszyna, Zuzana Lišková, z domu Czudek. W dniu urodzin zacej jubilatce, mieszkającej obecnie w czeskokcieszyńskim Domu Seniora, złożyli życzenia członkowie jej dużej rodziny. W czwartek natomiast odwiedzili ją oficjalni goście, m.in. wiceburmistrz miasta, Petr Procházka, oraz dyrektor generalny Huty Trzyniec, Jan Czudek. To właśnie w trzynieckim zakładzie (przy wysokich piecach i na walcowni) pani Zuzana, pochodząca z Bukowca, pracowała w latach

50. i 60. ubiegłego wieku. Dyrektor Czudek przywiózł jubilatce również prezent w postaci „werkowych” kołaczyków z twarogiem, które jej zawsze bardzo smakowały.

Jak zapewniają opiekunki jubilatki z Domu Seniora, czuje się ona świetnie, lubią ją wszyscy pracownicy i pensjonariusze tej placówki. Ba, podobno kiedy ktoś potrzebuje pełną garścią zaczerpnąć optymizmu życiowego, zazwyczaj odwiedza panią Zuzanę.

Dodajmy, że w tym roku sto i więcej lat ukończy ósemka mieszkańców Czeskiego Cieszyna. (kor)

Misterium o ojcu Kolbe

Parafia rzymskokatolicka pw. Apostołów Filipa i Jakuba w Dobracicach będzie gościć podczas weekendu grupę ojców franciszkanów z podwarszawskiego Niepokalanowa. Po niedzielnej mszy świętej, o godz. 10.00, wierni z Dobracic i okolicznych miejscowości, a także wszyscy miłośnicy teatru będą mogli w wykonaniu gości z Polski obejrzeć misterium sceniczne „I każdą łzę otrze Bóg z ich oczu – Męka św. Maksymiliana”.

Misterium przygotowane zostało przez czterech polskich franciszkanów według tekstu prof. Kazimierza Brauna o twórcy Niepokalanowa,

ojcu Maksymilianie Marii Kolbe, który w roku 1982 został przez papieża Jana Pawła II ogłoszony męczennikiem. To niezwykle poruszające widowisko opowiada o drugim aresztowaniu o. Maksymiliana, które nastąpiło 17 lutego 1941 r., jego pobycie w warszawskim więzieniu na Pawiaku, męce w obozie koncentracyjnym Auschwitz, posłudze kapłańskiej wśród więźniów i śmierci w bunkrze głodowym (14 sierpnia 1941 roku).

Franciszkanie z Niepokalanowa przedstawiają misterium w Dobracicach w ramach swoje „tourné” po Republice Czeskiej. (kor)

Jeszcze o blasze

Po artykule na temat żeliwnych blach do pieczenia placeków odezwiała się do nas czytelniczka.

Jak napisała, blachy, idealne do smażenia pysznych tradycyjnych placek, produkuje nie tylko Odlewnia Trzyniec, ale również inna firma trzyniecka, która blachy pokrywa teflonem. – Na blasze piecze się fantastycznie, nic się nie przypala, ani nie przylepia. Dla znajomych kupiłam tam już 18 blach – chwali nasza czytelniczka. Jak wyjaśnia blachę taką można kupić w firmie Eteb, mieszczącej się w byłej Tesli. (ep)

nasza recenzja

Ponura opowieść o unicastwieniu

Nie można się nie dziwić, że debiutancka powieść amerykańskiej noblistki Toni Morrison, wydana w Stanach w 1970 roku, po raz pierwszy ukazała się w Polsce dopiero w tym roku. A przecież „Najbardziej niebieskie oko” nie było słabym, niezauważonym debiutem młodej pisarki, ale od razu zyskało rozgłos, a w szkołach... trafiło na listę książek zakazanych. „Niebieskie” nie rozczarowuje – to ta sama Toni Morrison, którą znamy z późniejszych jej książek. Ten sam piękny na swój sposób, metaforyczny język, który raz subtelnie, a raz bardzo dosadnie potrafi opisać największą brutalność. Wreszcie – to ta sama afroamerykańska pisarka i jej „bezsposornie czarne pióro”, jak sama je określa. To książka o rasizmie, chociaż u Morrison biali pojawiają się tylko sporadycznie, niekoniecznie jako

główni sprawcy przemocy. Autorkę interesuje przede wszystkim głębokie przekonanie samych „czarnych”, że są gorsi i brzydzy. Powieść trafia w czuły punkt, jakim było ugruntowane rasowo przekonanie o własnej niższości.

Lata 40. XX wieku. Piękno utożsamiane jest z jasnym kolorem skóry. Bycie pięknym oznacza nie tylko posiadanie jasnej skóry, ale też prostych włosów, wąskiego nosa i ust. Mimo zniesienia segregacji rasowej te kanony piękna jeszcze długo pozostają niezmiennione. Pecola Breedlove, czarnoskóra jedenastoletnia dziewczynka, co noc modli się o niebieskie oczy – takie, jakie ma każda lalka murzyńskich dziewcząt i jakie ma gwiazda ekranu, Shirley Temple. Pecola wierzy, że niebieskie oczy uczynią ją piękną, także od środka, i że inne dzieci (ale i dorośli) prze-

staną jej dokuczać, szydzić i znęcać się. Pecola żyje na samym dnie czarnego społeczeństwa. Bo tam też są podziały, i to przestrzegane bardzo konsekwentnie. Iluzoryczna różnica pomiędzy „czarnuchami” a „kolorowymi” opiera się na równie wątpliwych przesłankach, co wyższość rasowa białych. We wszystkich trzech kategoriach obowiązuje jednak jeden kanon piękna.

W miarę jak marzenie Pecoli staje się coraz bardziej gorączkowe, jej życie pod wpływem wrogości, jaka ją spotyka, oraz różnych przeciwności losu, zaczyna się rozpadać. Jak sama napisała w przedmowie do ostatniego wydania książki autorka, interesowała ją nie obrona przed piętnowaniem i pogardą oraz sposoby jej odpierania, ale o wiele tragiczniejsze i dotkliwsze dla psychiki następstwa pogodzenia się z odrzuceniem jako

zasadnym, jako czymś oczywistym. Kto przeczyta tę książkę, wniknie w życie istoty, która z racji wieku, płci i rasy nie potrafi się tym niszczycielskim siłom oprzeć. To posępna opowieść o psychologicznym unicastwieniu. Ukazując przejawy społecznej i domowej przemocy zdolnej całkiem dosłownie zniszczyć dziecko, Morrison przedstawia różne odmiany odrzucenia, jakich doświadczyła Pecola.

„Najbardziej niebieskie oko” powstawało w czasach, kiedy społeczność murzyńska upominała się o uznanie dla własnych kanonów piękna. – Dlaczego w obliczu zaprzeczenia ze strony innych piękno to nie mogło uchodzić za niepodważalne w obrębie rasowej wspólnoty? Dlaczego potrzebna była szeroko zakrojona publiczna akcja, żeby zostało docenione? – zastanawia się Toni Morri-

son. Może te pytania nie brzmią dziś zbyt odkrywczo, lecz na początku lat 60., kiedy zaczęły powstawać zręby tej historii, odpowiedzi nie były jeszcze tak oczywiste jak teraz, po latach.

Już w latach 40., w których toczy się akcja opowieści, następowal wolny koniec głębokiej segregacji rasowej. A dziś Ameryka ma czarnoskórego prezydenta. A jednak to aż przerażające, jak bardzo aktualna jest nadal ta książka, wydana przed niemal pół wiekiem, w innej konstelacji społecznej. Bo chociaż jest to „czarne” pióro, stawia ponadczasowe pytania o tożsamość, poczucie wartości i wynikającą z jego braku nienawiść nie tylko wobec innych, ale przede wszystkim wobec takich samych jak my, potrafiąca przybrać najbardziej absurdalne i okrutne formy.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Poetyckie »Tymczasem«

Nawet w tym dzisiejszym zabieganym świecie, który stawia na pierwszym miejscu konsumpcję dóbr materialnych, znajdują się ludzie lubiący choć na chwilę zatrzymać się w biegu. Ludzie wrażliwi, którzy wieczorem sięgną po tomik wierszy, by zanurzyć się w ciszy słów, odpocząć w innym wymiarze rzeczywistości. Są też i tacy, którzy sami lubią wziąć do ręki pióro, by podzielić się z bliźnimi swoimi przemyśleniami i refleksjami o życiu.

Mariam Szyja należy do obu tych kategorii. Kocha poezję i lubi ją tworzyć. Świadczy o tym drobny tomik „Tymczasem” z ponad pięćdziesięcioma krótkimi wierszami lirycznymi ukazał się w tych dniach drukiem. Przyznam się, że długo nie podejrzewałem dentystki z Karwiny, że para się poezją. Jej wiersze odkryłem w grudniu ubiegłego roku, kiedy do czeskosłowackiej „Dziupli” zaprosiła miłośników twórczości spod znaku Pegaża najmłodsza grupa poetycka „Poślizg”. Podczas tego liryczno-adwentowego wieczoru zaprezentowała się jedenastka poetów płci obojga, od najmłodszych po bardzo młodych.

Na tym spotkaniu po raz pierwszy usłyszałem wiersze Mariam Szyi. Spodobały mi się, tak samo jak wypowiedź poetki, że jest „po prostu zwykłą pracującą mamą, która pisuje wiersze”. Później znalazłem jej utwory w wydanej pod redakcją Izabeli Wałaskiej polsko-czeskiej antologii poezji zaolziańskiej „Piszę, bo jestem”. Nic więc dziwnego, że kiedy na

Facebooku poetka pochwaliła się wydaniem debiutanckiego tomiku, od razu go u niej zamówiłem. Nie byłem zresztą sam, polubień i komentarzy było sporo. Autorka zaś skromnie odpisywała: „Tak sobie po prostu po pracy w gabinecie stomatologicznym pisuję wiersze...”

Przedwcześniej tomik dotarł, jeszcze pachnie farbą drukarską. Jest pięknie wydany, z ilustracjami i okładką autorstwa plastyka Władysława Kubienia. Są to głównie wiersze polskie, jak to jednak bywa często ostatnio u najmłodszych poetów, jest też kilka po czesku. Nie miałem czasu jeszcze ich przeczytać do końca, zresztą wiersze trzeba czytać powoli, trzeba je smakować. Może więc tylko mała próbka:

Rano

Zbieram myśli
jak ubrania z obcej podłogi,
zbieram jak rozrzucone włosy z poduszki
przyzwyczaję wiąże w kok.

Warto sięgnąć po tę próbkę młodej poezji znad Olzy. Jak na razie tomik można dostać u autorki oraz – jak sama mówi – wypożyczyć w bibliotekach naukowych w Pradze, Ostrawie, Brnie i Ołomuńcu. Miejmy nadzieję, że wkrótce trafi on także na półki księgarskie nad Olzą. (kor)

moim zdaniem



KONIEC LATA PACHNIE CHLEBEM

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

– Od świętej Hanksi chłodne wieczory i ranki – mawiała zawsze babcia, kiedy w sierpniu przyjeżdżaliśmy do niej i dziadka z bratem na dwa lub trzy tygodnie, by rodzice mogli od nas odpocząć. Połowa lata, połowa wakacji i wydawało się zawsze, że tyle jeszcze mamy wolnego przed sobą przed kolejnym pierwszym dzwonkiem. Babcia z Piosecznej jednak dodawała: – Teraz już je i po Hance, i po „Gorolu”, teraz już to zleci jak woda.

Miała, jak zawsze, rację. Gdy zjedliśmy już ostatnie słodycze, jakie dziadkowie kupili nam w świętogorolską niedzielę w Lasku Miejskim, gdy znużył się blaszany bębenek, też tam łzami wyproszony (bo był drogi, całe 12 koron wówczas czechosłowackich kosztował), dni zaczęły upływać niczym szalone. Pamiętam jednak do dziś, że każdy dzień pachniał chlebem. Codziennie były grube pajdy chleba, grubo też smarowane masłem, które babcia czasami – bo krowa jeszcze była – sama ubijała w drewnianej maśnicy. Do tego było świeżo udojone mleko, którego zapach, nie wiem czemu, zawsze kojarzył mi się z marcepanem...

No i był zapach chleba na polu i w stodole, bo to przecież był czas żniw. Na polu raczej nie umieliśmy pomóc, byliśmy przecież „bulatymi” dziećmi z miasta, nieprzywykłymi do pracy na roli. Wypraszano nas, bo kosy były ostre, a i ściernisko raniło boscie stopy. Patrzyliśmy tylko,

jak kosiarze zanurzali się w łanie zboża, niedużym, dla nas jednak wtedy ogromnym. Później pomagaliśmy w stodole przy młóceniu zboża lub oczyszczaniu ziarna od plew. Znowu pachniało chlebem.

Kto dziś pamięta, że żyto, pszenicę lub owies kościło się kosą? Najmłodsze pokolenie kojarzy żniwa wyłącznie z kombajnami. Zastanawiam się też, kiedy ostatni raz rozcierałem w dłoniach kłos, by zjeść kilka pachnących ziaren pszenicy, poczuć ich cudowny zapach... Niedawno byłem w pociągu świadkiem rozmowy rodziców z pociechami o chlebie. Jeden z maluchów opowiadał z poważną miną, że „chleb rośnie na drzewach”, drugi, że wystrugany jest z... drewna. Trzeci wypalił wprost: „Chlebek kupujemy w sklepie”.

Czy któreś z tych dzieci powąchało kiedykolwiek ziarno na dłoni? Czy kojarzy mleko pite przed chwilą z butelki z krową? Czy w ogóle widziało krowę w własne oczy? Ja pamiętam jeszcze, jak babcia doiła mleko do wiaderka. A także chwilę, kiedy z młodszymi kuzynkami zatrzymaliśmy się koło lasu przed ogrodzoną drutem kolczastym „spółdzielnią” łąką. Pasty się na niej jałowki. Kiedy jedna z nich podeszła do ogrodzenia, mała kuzynka, dziewczyna ze wsi, uciekła z krzykiem. Tydzień wcześniej w ostrawskim ogrodzie zoologicznym nie bała się ani lwa, ani tygrysa, ani słonia...

freak show



SPOCZNIJ, POLSKO

DAREK JEDZOK, blog.jedzok.com

Obchody 70. rocznicy powstania warszawskiego ponownie pokazały, jak słabo wychodzi Polakom refleksja nad kluczowymi momentami własnej historii. Nawet najbardziej tragiczne wydarzenia albo zostają przekute w kicz, albo służą za podpałkę do ognia bratobójczej walki.

Ze wszystkich złych sposobów celebrowania powstania właśnie te dwa zniszczyły mnie najbardziej. Po pierwsze – podejście popcornowe. Z okazji rocznicy odbyła się premiera filmu „Miasto 44”, który zmienił warszawski zryw w melodramatyczny blockbuster w hollywoodzkim stylu. Nadobne dziewczyny i chłopcy niczym z katalogu slipków Calvina

Kleina mizają się w ruinach, podczas gdy wokół nich latają w zwolnionym tempie szwabskie pociski. Estetyzacja wojny i monetaryzacja śmierci, ot co. Jeżeli szkoły wyślą na to „dzieło” swoich uczniów w ramach nauki historii, to proponuję dołączyć też seans „Gladiatora” (cesarstwo rzymskie) i „Rambo III” (radziecka interwencja w Afganistanie).

Jeszcze gorszym przypadkiem tego trendu „oswajania” tragedii był piknik dla dzieci, podczas którego warszawskie maluchy mogły pobawić się we własną rebelię. Program imprezy zorganizowanej przez Muzeum Powstania Warszawskiego obejmował szcicie opasek, gaszenie pożaru i budowanie

barykad. W tym roku niestety zabrakło nauki walki wręcz na bagnety, ale wierzę, że przyszłym razem organizatorzy nie popełnią takiej gafy.

Drugim, krzywym torem wyjechała sapiąca lokomotywa konserwatywnych ultrapatriotów. W mediach braci Karnowskich – tygodnik wSieci, portal wPolityce – opublikowany został artykuł porównujący krwawe zmagania 1944 roku do obecnej sytuacji politycznej i nawołujący do ponownego powstania do walki z rzekomą opresją. „Wróg”, „wojna”, „profanacja” – tekst zawiera pełny pakiet zaawansowanej paranoi, która już nie liczy się z żadną dyskusją. Bo dyskusja jest dla słabusi, bierzemy szablę i idziemy. Tak,

jakby dawni powstańcy walczyli nie o pokój, o normalność, ale o stan nieustającej krucjaty przeciwko wszystkim i wszystkiemu.

Rozumiem, że niektórzy ludzie dzień w dzień budzą się sfrustrowani, ponieważ nie ma żadnej prawdziwej wojny, w której mogliby spektakularnie zginąć (albo – jeszcze lepiej – wysłać na nią kogoś innego). Po czasie, zżerani przez ten pałac niedosyt, zaczynają domalowywać diabły do demokratycznej rzeczywistości, przekuwać zwykłych oponentów na śmiertelnych wrogów kraju, wiary, cywilizacji.

Ale może nie da się inaczej? Otóż – da. Dla mnie najbardziej wzruszającą

chwilą rocznicy było nagranie z minuty ciszy w Warszawie. Na 60 sekund zatrzymali się wszyscy przechodnie, samochody i tramwaje, zawył syreny.

A później? Cud. Miasto ożyło na nowo.

Jakże prosta, mocna, a przede wszystkim pozytywna metafora. Wszak kiedyś Polska nauczy się przetrwać historyczne wydarzenia właśnie w taki sposób – bez tanich fajerwerków i wymuszonych emocji, bez skowytu i żądania świeżej juchy. Dopóki tak się nie stanie, dzieci na lekcjach polskiego mogą uczyć się tylko czasu przeszłego. Obawiam się, że dwa pozostałe przestają być w tym kraju potrzebne.

O INICJATYWIE UTWORZENIA LETNIEJ SZKOŁY NAUK FILOZOFICZNYCH I SPOŁECZNYCH IM. PROF. JANA SZCZEPAŃSKIEGO

Droga do realizacji marzeń? Praca!

Bywają cenne ludzkie zamysły, które po wielu latach docierają do wiadomości innych osób i zarazem – co ważne – z dużą mocą inspirują wówczas kolejne już pokolenia do urzeczywistnienia tych zamysłów. Tak właśnie zdarzyło się z ideą „wolnej szkoły nauk filozoficznych i społecznych w Ustroniu”.

Ta szkoła była jednym z marzeń Jana Szczepańskiego (1913-2004), które snuł w styczniu 1940 roku w bardzo trudnym również dla niego czasie drugiej wojny światowej i hitlerowskiej okupacji. „Wolna szkoła”, a nawet już samo marzenie o takiej szkole miały się też przeciwstawić temu zniewoleniu czasu wojny i okupacji, które zdawało się wręcz totalnym zniewoleniem, obejmującym i zawłaszczającym także nauki filozoficzne i społeczne. „Wolna szkoła” była marzeniem wyrażonym i niejako ukrytym w zapiskach z jego dzienników, które pozostawały w rękopisie w domowym archiwum. Gdy jednak „Dzienniki z lat 1933-1945” (pierwszy tom) i „Dzienniki z lat 1945-1968” (drugi tom) zostały opublikowane, to z zaangażowaniem podjęto inicjatywę – stosownie do aktualnych okoliczności – realizacji zamysłu „wolnej szkoły nauk filozoficznych i społecznych”. Ideę tej szkoły z zapisków Jana Szczepańskiego wydobył, uznał za wartą publicznej prezentacji oraz skutecznie upowszechnił w środowisku lokalnym i akademickim prof. Daniel Kadłubiec, który zredagował rękopisy i dokonał edycji „Dzienników”.

Aby inicjatywa utworzenia Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych – podjęta po publikacji i promocji „Dzienników z lat 1935-1945” w 2009 roku – nabrała większej jeszcze dynamiki i zyskała odpowiednie społeczne znaczenie, Rada Powiatu Cieszyńskiego i Rada Miasta Ustronia – na wspólnej, otwartej sesji 11 października 2013 roku – na wniosek wysunięty przez prof. Daniela Kadłubca, przyjęły oświadczenie, że „realizując marzenie prof. Jana Szczepańskiego zawarte w „Dziennikach z lat 1933-1945”, a także dla uczczenia jego pamięci” popierają dążenia do powołania Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych. Stwierdzono też, iż „zadaniem szkoły będzie upowszechnianie spuścizny intelektualnej profesora, wielkiego uczonego pochodzącego z Ziemi Cieszyńskiej”. O współpracę organizacyjną i merytoryczną zwrócono się zwłaszcza do środowiska akademickiego, z którym był związany prof. Jan Szczepański, m.in. do Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie) i do Uniwersytetu Łódzkiego.

Letnia Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych będzie nosić – jak stwierdzono w trakcie zebrania służących jej ukonstytuowaniu – imię prof. Jana Szczepańskiego, gdyż to on w swych „Dziennikach” (8 stycznia 1940) wysunął ideę powołania w Ustroniu takiej szkoły jako stałego i istotnego elementu życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim: „Będziemy mieli w Ustroniu dwie rzeczy cenne: bibliotekę i muzeum. A może uda nam się zrealizować kiedyś jeszcze jedno marzenie: wolną szkołę nauk filozoficznych i społecznych w Ustroniu. Droga do realizacji tych marzeń jest jedna: Praca. A więc nietrudna”.

Janowi Szczepańskiemu nie udało się urzeczywistnić marzenia z czasu okupacji o własnej „wolnej szkole



Prof. Jana Szczepańskiego dekoruje Złotą Odznaką PZKO prezes ZG, Zygmunt Stopy.

nauk filozoficznych i społecznych”. Idea ta została obecnie odczytana jako dziedzictwo wymagające podjęcia. I aktualne pozostało przy tym jego wskazanie: „Droga do realizacji tych marzeń jest jedna: Praca”. Aby bliżej zrozumieć sens, jaki dla Jana Szczepańskiego niosło słowo „praca”, warto przywołać jego rozważania o związku ziemi i pracy: „Ziemia to bezlitosny, twardy przymus, dyktujący rytm życia codziennie, rok po roku rytm pór roku, w których ziemia stawiała swoje wymagania. Dziecko wrastało w ten rytm jako naturalny. Ranek miał swój porządek działań i każda pora dnia miała inny”. Praca jawi się jako podstawowa ludzka aktywność, która porządkuje czas dnia i określa inne aktywności człowieka. Szczególnie wyraźnie widać to w pracy w gospodarstwie i na roli, gdy człowiek zmagają się z ziemią, aby ona dzięki ludzkiej pracy stała się urodzajnym gruntem. Co więcej, praca wykazuje doniosły walor wychowawczy: wychowuje się przez pracę i do pracy, a bez wdrażania w systematyczną i rzetelną pracę wychowanie wydaje się wręcz niemożliwe i staje się jakby postępowaniem deprawującym.

Przy czym – wraz ze słowem „praca” jako wyrazem zasadniczych cech etosu protestanckiego – należy podkreślić słowo „wolna”, gdyż określa ono istotny i niezbywalny sens tej szkoły. Jeśli nie będzie wolna, to nie będzie szkołą, bo szkoła przecież z greki to przede wszystkim szczególnego rodzaju czas wolny, to czas wolny od różnego typu codziennych zobowiązań i robót, czas wolny także od politycznych i ideologicznych wymuszeń, to czas wolny do edukacji, którą uznaje się za wartość szczególnie cenną i wymagającą troski. Jeśli ta szkoła nie będzie wolna, to nie będzie właściwie pojętą szkołą nauk filozoficznych i społecznych. Rzetelne uprawianie i uczenie się filozofii musi być wolne, gdyż inaczej staje się tylko propagowaniem jakiejś ideologii i bezwolnym przyswajaniem

jej doktryny. Pozbawione niezbędnej wolności i autonomii nauki społeczne zamieniają się w narzędzie indoktrynacji, instrument zniewalania umysłów i deprawacji zmysłu moralnego.

Przewodnicząc Komitetowi Ekspertów, opracowujących Raport o Stanie Oświaty (1971-1973), Jan Szczepański usystematyzował swe wieloletnie przemyślenia o celach i rozwoju oświaty. Wśród doniosłych społecznie zagadnień, które podejmował w swych wystąpieniach publicznych i tekstach, był los osób niepełnosprawnych i ludzi starszych; z racji kompetencji naukowych był on członkiem Rady ds. Ludzi Starszych, Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych przy Radzie Ministrów (1982-1991). Problematyka nauk o edukacji, kwestie pedagogiki specjalnej i zagadnienia polityki społecznej były – w wymiarze badań i teorii oraz w wymiarze praktyki społecznej jako wręcz „sprawy pałace” – bardzo bliskie zainteresowań Jana Szczepańskiego.

Pod dyskusję i krytyczny osąd Jan Szczepański poddawał dość rozpowszechnione w dominujących ideologiach „przekonanie, że skuteczność

wychowania zależy od »uspołecznienia« osobowości wychowanków, od rozwinięcia ich cech wspólnych lub podobnych większości członków zbiorowości, dla której szkoła wychowuje”. Zaznaczał, iż „to przekonanie znajdziemy nawet u podstaw teorii indywidualistycznych wychowania” i dodawał istotną dla swego podejścia uwagę: „Rzadko kiedy wychowanie jest nakierowane na rozwijanie cech właściwych tylko danej jednostce”. W tej niezadowolającej sytuacji wskazywał na bliską własnym przekonaniom koncepcję edukacji: „Może jednak ludzkość zmęczona bankructwami tak wielu idei pedagogicznych i tak wielu nieudanymi próbami wychowania człowieka dobrego przez rozwijanie jego cech społecznych, wspólnych i podobnych, zechce kiedyś spróbować innej możliwości, polegającej na zwróceniu uwagi na cechy indywidualne, właściwe jednemu i tylko jednemu człowiekowi, nie dzielone z innymi, a zatem nie mogące być przedmiotem walki?”.

Jan Szczepański wyrażał – również w książce „Wizje naszego życia” – swe zasadnicze wątpliwości wobec dotychczasowych dokonań współczesnej mu pedagogiki: „Wiek dwudziesty przyniósł nadzieję, że wychowanie, zwłaszcza wsparte ideologiami rewolucyjnymi albo potęgą zorganizowanego państwa, zrealizuje wizje pedagogiczne, tworząc nowe, lepsze cywilizacje”. Przypuszcza, że mijający wiek „był wiekiem erozji pedagogicznych wizji świata. Bowiem zdawało się, że rewolucje zwycięskie na gruncie politycznym i gospodarczym zapewnią też wizjom pedagogicznym szansę realizacji. Także państwa faszystowskie i narodowo-socjalistyczne nadawały wychowaniu dużą rangę, wspartą potęgą swoich administracji”. W tym kontekście pedagogikę trzeba w całości przemyśleć na nowo, gdyż „doświadczenia dwudziestego wieku wykazały, że łatwiej było osiągnąć cele wychowania ruchom społecznym i ideologiom służącym przemocy, gwałtom, podbojom, wyzyskom, czyli krótko mówiąc – złu”. Problematyka edukacji i nauk o niej wysuwa się więc na pierwszy plan wśród głównych aktualnych wyzwań życia społecznego.

Letnia Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych im. prof. Jana Szczepańskiego ma się odbywać cyklicznie, jako coroczne spotkania, wykłady i dyskusje, a zasięgiem ma ona obejmować Śląsk Cieszyński, właściwie wszystkich zainteresowanych, skądkolwiek by oni byli. Ma być – tak jak zapisał to Jan Szczepański w styczniu 1940 r. – „wolną szkołą”, ma przebiegać na podobieństwo górskiej wędrówki.

Pierwsza Letnia Szkoła odbędzie się w dniach 8-11 września 2014 roku w Cieszynie i Ustroniu. Aktywność naukowa i oferta edukacyjna Letniej Szkoły będzie skierowana w kilku kierunkach. Praca naukowa podejmowana w ramach Szkoły: seminaria, wykłady, publikacje, prowadzona systematycznie przez cały rok, ma służyć analizie i kontynuowaniu wątków obecnych w twórczości naukowej prof. Szczepańskiego. Mistrzowie danych dziedzin nauki mają – w ramach konferencji i warsztatów – szkolić w naukowym rzemiośle doktorantów. Popularnonaukowa część działalności Szkoły będzie adresowana do młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej oraz do studentów (w różnych formach, stosownie do danej grupy odbiorców), a także do słuchaczy uniwersytetu III wieku.

* * *

Otwarcie pierwszej Letniej Szkoły dokona się 8 września 2014 roku w Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego w Cieszynie. Wykład inauguracyjny wygłosi prof. dr hab. Jerzy Buzek, a jego tytuł brzmi: „Perspektywy rozwoju nauki polskiej poprzez pryzmat komisji zajmującej się badaniami naukowymi w Parlamencie Europejskim”. Wykłady Mistrzów wygłoszą prof. dr hab. Jan Miodek (Uniwersytet Wrocławski) „Polszczyzna po 1989 roku” i prof. dr hab. Daniel Kadłubiec (Uniwersytet Ostrawski) „Przestrzenie semiotyczne w eseistyce Profesora Jana Szczepańskiego”. W Cieszynie i w Ustroniu zostanie przeprowadzona dla młodzieży szkolnej gra miejska „Szlakiem Jana Szczepańskiego”. To tylko część z bogatego programu Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych im. prof. Jana Szczepańskiego.

MAREK REMBIERZ



Wpis prof. Jana Szczepańskiego do Złotej Księgi PZKO w asyście żony, Zygmunta Stopy i Stanisława Gawlika.

Trzanowice – wioska na medal

O Trzanowicach, małej podgórskiej wiosce liczącej niewiele ponad 1000 mieszkańców, zrobiło się ostatnio głośno.

Miejscowość zwyciężyła w wojewódzkim etapie konkursu „Wieś Roku 2014”.

„Głos Ludu” postanowił sprawdzić, co takiego zrobiło wrażenie na wojewódzkiej komisji, która jeździła po całym regionie odwiedzając zgłoszone do konkursu wsie, i jak ludziom żyje się w Trzanowicach. Interesowało nas też, jak żyje się tu Polakom, bo Miejsce Koło PZKO liczy przeszło 100 członków.

SĄ INWESTORZY, JEST PRACA

Kiedy przyjeżdżam do Trzanowic, w Urzędzie Gminy wita mnie wójt Jan Tomiczek. Pytam o... przepis na sukces. Co takiego ma ta wioska, czego nie mają inne? – Szczególnie ważna jest stabilność Rady Gminy. Nie dochodzi u nas do niespodziewanych przetasowań, nie ma nieporozumień. Opracowaliśmy długoletnią koncepcję rozwoju, której konsekwentnie się trzymamy – wyjaśnia. A co dzięki tej koncepcji rozwoju udało się zrobić? Inwestycja, która z pewnością musiała zrobić wrażenie na komisji, to Kapplův Dvůr, sprawnie działająca wiejska strefa przemysłowa, w której pracuje niemal 500 osób. Jak na wioskę z tysiącem mieszkańców to naprawdę duże osiągnięcie. Na miejscu – blisko centrum wioski, na drodze do Hawierzowa – wójt pokazuje mi obiekt, którego historia sięga lat 90. ubiegłego wieku. To wtedy Trzanowice zdecydowały się na odważny krok, który zmienił oblicze wioski. Gmina, wspólnie z trzema innymi firmami, przejęła dawne państwowe gospodarstwo rolne i przystąpiła do projektu rewitalizacji. – Proces przemiany był jednak długi i mozolny – mówi wójt, który na czele wioski stoi od 1994 roku. Gmina wybudowała sieci inżynierskie i zapewniła firmom możliwość prowadzenia tu działalności. Wkrótce udało się ściągnąć inwestorów.



Wójt Jan Tomiczek pokazuje największe osiągnięcie gminy – powstałą pod koniec lat 90. strefę przemysłową.

JESTEŚMY AKTYWNI!

Kapplův Dvůr to oczywiście niejedyny sukces, warty odnotowania w Trzanowicach. W drodze ze strefy przemysłowej zaglądam do biblioteki. Mieszcząca się przy budynku szkoły placówka została, podobnie jak podstawówka, ostatnio wyremontowana. Gminę nagrodzono za „całokształt”, osobne wyróżnienie i nagrodę finansową dostała jednak miejscowa biblioteka.

– W księgozbiorze mamy siedem tysięcy książek, w tym także polskich. Organizujemy dużo imprez, inicjatyw, szczególnie dla dzieci – wyjaśnia kierowniczka biblioteki, Lilia Tyrliková. – Gmina bardzo nas wspiera, daje pieniądze nie tylko na zakup książek, ale też na przykład na opłacenie pisarzy i ilustratorów, których zapraszamy do nas na spotkania autorskie. Wsparcie finansowe napływa też z firm prywatnych – dodaje.

W gminie działa bardzo dużo stowarzyszeń i organizacji. Oprócz PZKO są to na przykład Matice Slezská, stowarzyszenie „Slunce” czy Klub Seniora. W swoich orga-

nizacjach skupiają się też sportowcy, myśliwi, pszczelarze czy strażacy. Aktywnie działają parafianie obu wyznań. W grudniu ubiegłego roku przy kościele ewangelickim otwarto Muzeum Jerzego Trzanowskiego.

W Trzanowicach w ciągu roku dużo się zresztą dzieje. Mieszkańcy spotykają się na gminnych imprezach, takich jak tradycyjne dożynki, odpust św. Bartłomieja, spotkanie na styku czterech gmin czy imprezy świąteczne.

NIE SPOCNIEMY NA LAURACH

Jak przekonuje mnie wójt Tomiczek, gmina nie spoczła na laurach i planuje wciąż nowe inicjatywy i inwestycje. Właśnie wykańczany jest nowy budynek na mieszkania socjalne, przede wszystkim dla starszych ludzi. Obiekt znajduje się obok kościoła katolickiego i „przyklejony” jest do starszego domu jednorodzinnego, który gmina wykupiła i ma zamiar wyremontować. Tutaj znajdują się pomieszczenia przeznaczone na punkty usługowe. W planach jest też rewitalizacja terenów zielonych w całym

centrum oraz przy rzece Stonawce. Powstanie nawet mały park leśny, w którym mieszkańcy będą mogli spędzać wolny czas i odpocząć na łonie przyrody. W najbliższej przyszłości w gminie powstaną też trzy sztuczne stawy – jeden w centrum, zaś pozostałe dwa w głębi wioski.

POLACY MAJĄ SIĘ DOBRZE

W Trzanowicach postanowiłam spotkać się również z działaczami Miejscowego Koła PZKO. Wójt zapewnił mnie, że współpraca z członkami polskiej mniejszości układa się bardzo dobrze. Nie ma tu już wprawdzie polskiej szkoły ani przedszkola, jednak polscy działacze nie narzekają i przekonują, że mają dobre warunki do swojej działalności. Tuż za Urzędem Gminy i sąsiednim budynkiem dawnej polskiej szkoły stoi niewielki, parterowy budynek. To siedziba miejscowych pezetkaowców. Jest ich dokładnie 106.

– Czujemy się tu bardzo dobrze. Nie spotykamy się z nietolerancją, gmina pomaga nam finansowo, a my włączamy się w każdą inicjatywę wioski, jesteśmy na przykład głównym organizatorem dożynek – wyjaśnia prezes Koła, Barbara Filipiec. Jak dodaje, przy takich imprezach, jak dożynki czy odpust mieszkańcy pracują razem, nieważne – Polacy czy Czesi. Miejscowi pezetkaowcy borykają się jednak także z prozaicznymi problemami. Dom PZKO w Trzanowicach wymaga bowiem głębszego remontu. Koło stara się zresztą o dotację na ten cel już od jakiegoś czasu. Chce wyremontować obiekt i dobudować dodatkową salę. – Dom wybudowaliśmy własnymi siłami w 1967 roku – mówi mi Ludwik Kula, były prezes i emerytowany dyrektor polskiej szkoły – najpierw tej w Trzanowicach, a po jej zamknięciu w Gnojniku. Jak wspomina, na 20-lecie PZKO przydzielono dotację dla 20 świetlic PZKO. Skorzystały z tego m.in. Trzanowice, budując pierwszy w regionie Dom PZKO. – W prace przy budowie włączyli się wszyscy działacze, nawet najstarsi członkowie Koła – dodaje Kula. Wspomina też polską szkołę małoklasową, która do lat 80. ubiegłego wieku mieściła się obok PZKO, od strony drogi. Obecnie polskie dzieci z Trzanowic dojeżdżają do szkoły w Gnojniku.

ROŚNIE NAM NARYBEK!

Podczas gdy wiele miejscowych kół na Zaolziu narzeka, że ich bazy członkowskie się starzeją i brak im młodych, w Trzanowicach nie mają tego problemu. – Przy naszym Kole skupia się dużo rodzin z dziećmi. To jest nasz narybek, dlatego staramy się dużo robić dla tych naszych pociech – mówi Barbara Filipiec. Jak przypomina, zespół folklorystyczny złożony z polskich dzieci pod kierownictwem Doroty Uherek przygotowuje program m.in. na trzanowickie dożynki, dzieci występują też na innych gminnych imprezach. Latem, w tygodniu poprzedzającym dożynki, pezetkaowcy przygotowują dla najmłodszych obóz dzienny pod nazwą „Lato z tradycją”, na którym dzieciaki mogą nie tylko wyszlifować dożynkowy program, ale też pobawić się i nauczyć czegoś o regionalnych tradycjach. – Organizujemy dużo imprez, zarówno dla naszych milusińskich, jak i dla starszych członków. Mamy ostatki, kulig, dzień ziemniaka, puszczanie latawców czy wycieczki, na których zawsze obecne są wszystkie pokolenia – podkreśla pani prezes.

Barbara Filipiec z optymizmem spogląda w przyszłość. – Kiedy w 1983 roku zamknięto nam szkołę, niektórzy pewnie mieli nadzieję, że Polacy wreszcie dadzą sobie spokój. Mówiło się, że tam, gdzie nie ma polskiej szkoły, tam Polacy zaczynają się wykruszać. Faktycznie często tak jest, ale nie dotyczy to widocznie Trzanowic – przekonuje. Jak mówi, dobrze jej się stoi na czele Miejscowego Koła. Zawsze są ludzie skorzy do pomocy, zawsze uda się coś zorganizować. A najważniejsze, że jest komu przekazać pałeczkę.

– Mam nadzieję, że jeśli dalej będziemy się troszczyć o te nasze pociechy, to chyba tak prędko nam nie uciekną i jakoś je tu zatrzymamy, zachęcimy do pracy społecznej – dodaje.

POD LUPĄ KOMISJI

Działalność miejscowych Polaków zrobiła zresztą wrażenie również na członkach komisji oceniającej, która w czerwcu odwiedziła Trzanowice. Komisja oceniała poziom życia społecznego, aktywność i inicjatywy mieszkańców, ogólny wygląd gminy, infrastrukturę, inwestycje, współpracę z przedsiębiorcami czy dbałość o zielen. Możliwość zaprezentowania swojej działalności miały wszystkie organizacje działające we wsi, także PZKO. Jak przyznaje prezes Barbara Filipiec, komisję zainteresowały kroniki dokumentujące działalność miejscowych Polaków, choć jej członkowie w ogóle nie rozumieli naszego języka. Zaimponowały im jednak starania o utrzymanie własnej tożsamości oraz kultury regionalnej.

Władze i mieszkańcy wioski mieli tylko pół godziny, by członków komisji oprowadzić po Trzanowicach i pokazać im, co się tutaj dzieje i jak żyją miejscowi ludzie. Widocznie ten czas wystarczył, by wystawić wiosce dobre świadectwo. Teraz trzanowiczanie szykują się na przyjęcie kolejnej komisji – tym razem ze stolicy – która ocenić będzie wszystkich zwycięzców wojewódzkich rund konkursu. Laureata nagrody „Wieś Roku 2014 Republiki Czeskiej” poznamy pod koniec września.

ELŻBIETA PRZYCZKO



Prezes Miejscowego Koła PZKO, Barbara Filipiec, i jej „narybek”, czyli najmłodszy Polacy w Trzanowicach.

To były najpiękniejsze strzelby świata

– *Dziś jestem już ostatnim rusznikarzem artystycznym. Oczywiście są rzemieślnicy, którzy wykonują współczesną broń, strzelby czy dubeltówki, ale jeśli idzie o „cieszynki”, jestem jedynym fachowcem w Europie, a pewnie na całym świecie – mówi Jerzy Wałga z Cieszyna, który w tym tygodniu na Zamku Królewskim w Warszawie odebrał dokument potwierdzający, iż rusznikarstwo artystyczne i historyczne według tradycyjnej szkoły cieszynskiej znalazło się na polskiej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.*

Uroczystość z udziałem minister Małgorzaty Omilanowskiej poprzedziły prawie dwa lata przygotowań. Zaczęło się od tego, że w 2012 roku Jerzy Wałga otrzymał ankietę z Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, który jest nowoczesną instytucją stanowiącą zaplecze eksperckie dla ministra kultury i dziedzictwa narodowego. – Poproszono mnie o wypełnienie kwestionariusza, ponieważ Instytut zamierzał rejestrować stare, polskie profesje – wspomina cieszynianin.

Wałga wypełnił ankietę i odesłał do Warszawy. W 2013 r. otrzymał pismo, z którego wynikało, że Narodowy Instytut Dziedzictwa jest zainteresowany cieszynskim rusznikarstwem. – Widać przeanalizowali to, co napisałem – uśmiecha się i dodaje, że był jeszcze bardziej zaskoczony w kwietniu tego roku, kiedy w Cieszynie zjawiała się specjalna komisja. – Warszawscy specjaliści sprawdzali wtedy, czy to, co napisałem, jest prawdą. Byli w Muzeum Śląska Cieszyńskiego i Archiwum Państwowym. Prześwietlali moją rzetelność i wiarygodność, w końcu odwiedzili także mnie. Podczas spotkania robili zdjęcia, a ja musiałem opowiadać o tradycjach cieszynskiego rusznikarstwa – wspomina rzemieślnik.

MYŚLIWI POKOCHALI »PTASZNICZKI«

Wałga miał o czym mówić, ponieważ historia nadolziańskiego rusznikarstwa sięga początków XVI stulecia. Wtedy to modne stały się polowania z bronią palną, w efekcie w księstwie cieszynskim zaczęli się osiedlać pierwsi rusznikarze. W 1590 roku cieszynscy rusznikarze wraz ze ślusarzami, ostrożnikami i zegarmistrzami tworzyli już na tyle liczną grupę, że zdecydowali się utworzyć wspólny cech. Miejscowi rzemieślnicy wyspecjalizowali się w wyrobie małokalibrowej strzelby myśliwskiej, tzw. ptaszniczki, która służyła do polowań na ptaki siedzące. Broń cieszynskich mistrzów wyróżniała się specyficznym mechanizmem zapalającym, tzw. zamkiem kołowym, a także unikalnym zdobnictwem. Kunszt, z jakim broń ta była wykonywana, przyniosła rozgłos miejscowym mistrzom nawet poza granicami ówczesnej Europy. Nazwana została zaś „cieszynką”

Strzelbę produkowano aż do połowy XVIII wieku, wytwarzając również zdobione prochownice ze skórzanym mieszkem na kule.



Jeden z egzemplarzy „cieszynki” wykonany przez Jerzego Wałgę.



Jerzy Wałga prezentuje dokument potwierdzający wpis rusznikarstwa na polską listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Złoty wiek łowów i polowań trwał do 1751 roku, kiedy to cesarzowa Maria Teresa wprowadziła nowe przepisy, tzw. „regulamin łowiecki”, w którym polowania zostały znacznie ograniczone. W ten sposób zainteresowanie bronią myśliwską znacznie zmalało. Dodatkowo „cieszynki” ze swym typowym zamkiem kołowym nie spełniały już najnowszych wymogów technicznych.

ODTWORZYŁ WARSZTAT BEZ PRĄDU

Nadolziańskie rusznikarstwo przetrwało jeszcze półtora stulecia, jednak na przełomie XIX i XX wieku rękodzieło to ostatecznie zaczęło zanikać. Wszystko za sprawą konkurencji ze strony produkcji fabrycznej, której cieszynskie rusznikarstwo nie było już w stanie sprostać. Rusznikarze zaczęli przechodzić do innych zawodów i stawali się mechanikami lub ślusarzami. Ostatni z nich zajmowali się już tylko naprawą broni. Ostatni rusznikarz Jerzy Krzemień pracował w swym warsztacie na Placu Teatralnym nr 8 do końca II wojny światowej.

Trzydzieści lat później przerwane tradycje podjął Jerzy Wałga. – Zaczęło się banalnie. Wyuczyłem się fachu ślusarskiego, ale zawsze interesowało mnie, jak pracowali dawni rzemieślnicy bez prądu i maszyn. Na początku lat 70. zacząłem sam

próbować. Trwało to długo, ale wychodziłem z założenia, że jeśli kiedyś ludzie potrafili coś zrobić, dlaczego nam nie udałoby się wykonać tego samego. I tak mnie wciągnęło to próbowanie, że do dziś się tym zajmuję – mówi Wałga.

nie tylko do kolekcjonerów w Polsce, ale także do Skandynawii i Stanów Zjednoczonych.

– Bywały jednak czasy, że długo nic nie robiłem. Po prostu w trakcie przemian ustrojowych ludzie musieli rozwiązywać bieżące problemy i nie



Znanego rusznikarza można spotkać w jego warsztacie na Starym Targu w Cieszynie.

A dlaczego wybrał „cieszynki”? – Interesowało mnie przede wszystkim rzemiosło artystyczne, a „cieszynka” jest jedną z najpiękniejszych i najbardziej bogato ozdabianych broni, jakie kiedykolwiek powstały. Wschodnie rodzaje oręża również posiadają piękne ornamenty, ale na naszych strzelbach są całe sceny biblijne, czy mitologiczne – tłumaczy.

TO NIE JEST DOCHODOWA PROFESJA

Do dziś na całym świecie zachowało się około 220 egzemplarzy „cieszynki”. Strzelby znad Olzy stanowią chlubę muzeów i zamków. Są też obiektem pożądania kolekcjonerów. Niektórzy z nich zwracają się w tej sprawie do Jerzego Wałgi, który w swym warsztacie na cieszynskim Starym Targu w ciągu czterdziestu lat wyprodukował ponad czterdzieści egzemplarzy tej broni. Trafiły one

mieli głowy do kolekcjonerstwa. Teraz natomiast robię „cieszynkę” na zamówienie prywatnego kolekcjonera ze Szwecji, który ma konkretne wymagania. Między innymi chce mieć na strzelbie wygrawerowany herb Cieszyna – mówi Wałga.

Rzemieślnik przekonuje jednak, że mimo zamówień rusznikarstwo nie jest dochodową profesją. Na co dzień zajmuje się więc również renowacją dawnej broni, mebli, czy przedmiotów kościelnych.

– Wykonanie „cieszynki” trwa około trzech miesięcy, a w ciągu roku robię góra dwie takie strzelby. Gdyby więc chcieć z tego żyć, musiałyby bardzo dużo kosztować. Zwłaszcza, że podczas pracy nad nimi nie oszukuję. Nie pomaga mi komputer. Wszystko robię ręcznie. Między innymi musiałem nauczyć się zapomnianego już warsztatu szyciarza. Ci mistrzowie zajmowali się zdobieniem broni, ry-

towaniem w kości, masie perłowej, złocie, czy srebrze. Musiałem więc liźnąć trochę tej profesji, a to bardzo trudna sztuka, ponieważ każda niedokładność wygląda później na broni bardzo brzydko – mówi Wałga.

Jednym z najbardziej prestiżowych wyzwań, z jakim przyszło mu się zmierzyć, było zamówienie kancelarii prezydenta RP sprzed dwóch lat. Urzędnicy prezydenta Komorowskiego zażyczyli sobie wówczas strzelbę oraz prochownicę. – Nie wiem jednak, czy ta broń jest jeszcze w prezydenckim pałacu, bo możliwe, że posłużyła głowie polskiego państwa za prezent – zastanawia się Wałga.

JAK ZNALEŹĆ NAŚLADOWCÓW?

Częstym motywem zdobniczym, w który sięga nadolziański mistrz, jest kwiat cieszynki wiosennej. Motyw ten jest swoistym znakiem rozpoznawczym zarówno jego warsztatu jak i regionu, w którym przez wieki rozwijało się cieszynskie rusznikarstwo. Jerzy Wałga stara się ponadto zaszczepić swą pasją innych. Jego pracownia otwarta jest dla wszystkich, którzy poszukują śladów kulturowego dziedzictwa Śląska Cieszyńskiego. Z inicjatywy rzemieślnika przy jego warsztacie powstała również Izba Cieszynskich Mistrzów.

Można w niej poznać sylwetki mistrzów-rzemieślników z Cieszyna, a także przyrzeć się ich wyrobom. W niej także Jerzy Wałga prowadzi lekcje muzealne, czy raczej warsztatowe, w nadziei, że znajdzie swojego następcę.

Niestety póki co, cieszynski mistrz nie ma naśladowców. Liczy jednak, że niedawny wpis nadolziańskiego rusznikarstwa na polską listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO zmieni tę sytuację. – Nad ginącymi zawodami potrzebny jest bowiem mecenat państwa. Piękny sposób promowania dawnych rzemieślników wypracowali na przykład Francuzi, Polacy powinni więc pójść tym samym tropem. Wszystko dlatego, że dawne profesje mogą być doskonałą promocją nie tylko poszczególnych regionów, ale także całego państwa – przekonuje Wałga.

WITOLD KOZDŃ

Na rowerach śladami zbrodni

W tym samym czasie, kiedy odbywały się oficjalne uroczystości upamiętniające zbrodnię faszystowską dokonaną 6 sierpnia 1944 roku na 36 Polakach i Czechach, sprzed dworca kolejowego w Hawierzowie-Suchej wyruszył piąty Rajd Rowerowy „Po żywocickich stelach”.

Kamienne stele stoją dokładnie w tych miejscach, gdzie zostali zamordowani niewinni mężczyźni z Żywocic, Cierlicka Dolnego, Suchej Dolnej i Górnej. Wykute na nich nazwiska nadal są czytelne. Zwykle są dwa – ojca i syna, syna i zięcia, dwóch braci... W Żywocicach można jednak znaleźć też stele upamiętniające pojedyncze osoby czy nawet kilka osób, jak w przypadku stojącego na prywatnej łące pomniczka przypominającego śmierć dwóch Gabzdylów, Rozbroja, Mrózka i Dudy.

Rajd Rowerowy śladami miejsc



Uczestnicy Rajdu Rowerowego „Po żywocickich stelach” zapalili 36 zniczków na pamiątkę ofiar zbrodni.

żywocickiej zbrodni jest tradycją raczej nową. Pomysł zorganizowania go zrodził się pięć lat temu w głowach Zygmunta Stopy i Władysława

Kristena. Odtąd uczestniczy w nim co roku ok. dwudziestu kolarzy. Jednym z nich jest Józef Štirba z Czeskiego Cieszyna. Co powoduje, że

co roku wsiada na rower, żeby uczcić pamięć poszczególnych ofiar? – Pochodzę z sąsiedniej wsi, z Cierlicka Górnego. Żywocickie wydarzenia

znam z autopsji. Tę tragedię mocno przeżywałem również w Cierlicku. Po wojnie zaś uczestniczyłem w ekshumacji i pochówku ofiar. O takich rzeczach trzeba pamiętać i stale je przypominać, kultywować i pielęgnować pamięć o nich – podkreśla pan Józef, który w czasie, kiedy strzelano do żywociczian, miał 8 lat.

Tegoroczny Rajd Rowerowy, podobnie jak jego poprzednie edycje, prowadził do wszystkich steli na dwóch uzupełniających się trasach. W rezultacie rowerzyści odwiedzili wszystkie miejsca zbrodni oraz przypomnieli sobie imiennie każdą z ofiar. Wszystkie imiona i nazwiska pomordowanych zabrzmiały również podczas apelu końcowego na mecie Rajdu, przy wspólnej mogile pod pomnikiem Tragedii Żywocickiej. Dla każdej ofiary rowerzyści zapalili osobny zniczek. (sch)

Pokój nie jest dany raz na zawsze

Dokończenie ze str. 1

Z kolei płk Jaroslav Vodička podkreślał znaczenie organizowania takich właśnie aktów wspomnieniowych oraz włączania do udziału w nich młodzieży. Poruszające były również słowa konsul Anny Olszewskiej. – Ta śmierć nie poszła na darmo. Dała dwa wielkie przesłania, w imię których dzisiaj tutaj jesteśmy: pamięć i przestrożę. Nigdy pokój nie jest dany raz na zawsze – przekonywała, odwołując się do konfliktów wojen-

nych, do których dochodzi obecnie również niedaleko granic z Polską i RC.

Do serc i umysłów zgromadzonych w środę na placu pod pomnikiem uczestników obchodów rocznicowych przemawiała obok faktów także sztuka. Zabrzmiały słowa poetów w wierszach Henryka Jasińca i Jiřego Orteny oraz pieśni w wykonaniu chórów mieszanych MK PZKO w Suchej Górnej i Stonawie pod kierunkiem dyrygenta Toma-

sza Piwki i hawierzowskiego chóru żeńskiego „Canticorum” pod batutą Vítězslava Soukupa. Wspólną modlitwę w intencji ofiar i pokoju poprowadzili księża hawierzowskich parafii katolickiej i ewangelickiej, Marcel Krajzl i Vladislav Volný. Całość zamknęły hymny państwowe Rzeczypospolitej Polski i Republiki Czeskiej w wykonaniu orkiestry dętej Czeskiej Muzyki Wojskowej Ołomunieć.

BEATA SCHÖNWALD



Jan Stanisław Ciechanowski w czasie przemówienia okolicznościowego.

REKLAMA

Firma z siedzibą w Czeskim Cieszynie poszukuje **KSIĘGOWEGO / KSIĘGOWEJ** z doświadczeniem, płynnie posługującego/-cą się **językiem polskim**.

Wymagana bardzo dobra znajomość czeskiej księgowości oraz terminologii z zakresu księgowości w języku polskim i czeskim.

Oferujemy motywujące wynagrodzenie oraz przyjemne środowisko pracy.

Zyciorusy wraz z listem motywacyjnym prosimy wysyłać na adres mailowy: OfertaPracyKsiegowosc@gmail.com

PALIRNA U ZELENE LIPY
GORZELNIA POD ZIELONA LIPA
1999

www.palirna-stonava.cz
Stonawa 334
Tel. 596 422 010
737 841 306

Przyjmujemy zamówienia
Miłe czekanie z internetem
i telewizją przy kawie

Sezon 2014

ACword
Twój sąsiad ELEKTRYK

- Artykuły elektrotechniczne
- Lampy

Trzyniec - Oldrychovice
Po - Pią 8 - 17
So 8 - 12

ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyncu www.ogrodzeniazs.pl
obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz mob. 732 683 665

TRINEC, ul. Frýdecká 572 tel/fax: 558 320 353

WODAR SYSTEMY OCZYSZCZANIA WODY I ŚCIEKÓW
ul. Cieszyńska 23, 43-440 Goleszów
tel./fax +48 33 858 01 11
kom.: +48 886 903 678

OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW
SZAMBA BETONOWE wodoszczelne i PEHD
STUDNIE, dezynfekcja - preparaty, czyszczenie
BADANIA WODY - Gratis!

www.wodar.com.pl, e-mail: biuro@wodar.com.pl

POKRYCIA DACHOWE Z BLACHY
RYNNY • OKNA FAKRO • WYŁAZY
FOLIE DACHOWE • AKCESORIA

mak
www.omak.cz
spolehlivý střešní systém

OMAK ROOF s.r.o. • ul. Strojnická 373 • Český Těšín • obchod@omak.cz • tel. 775 571 733

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213

CATERING
ŽARELKO

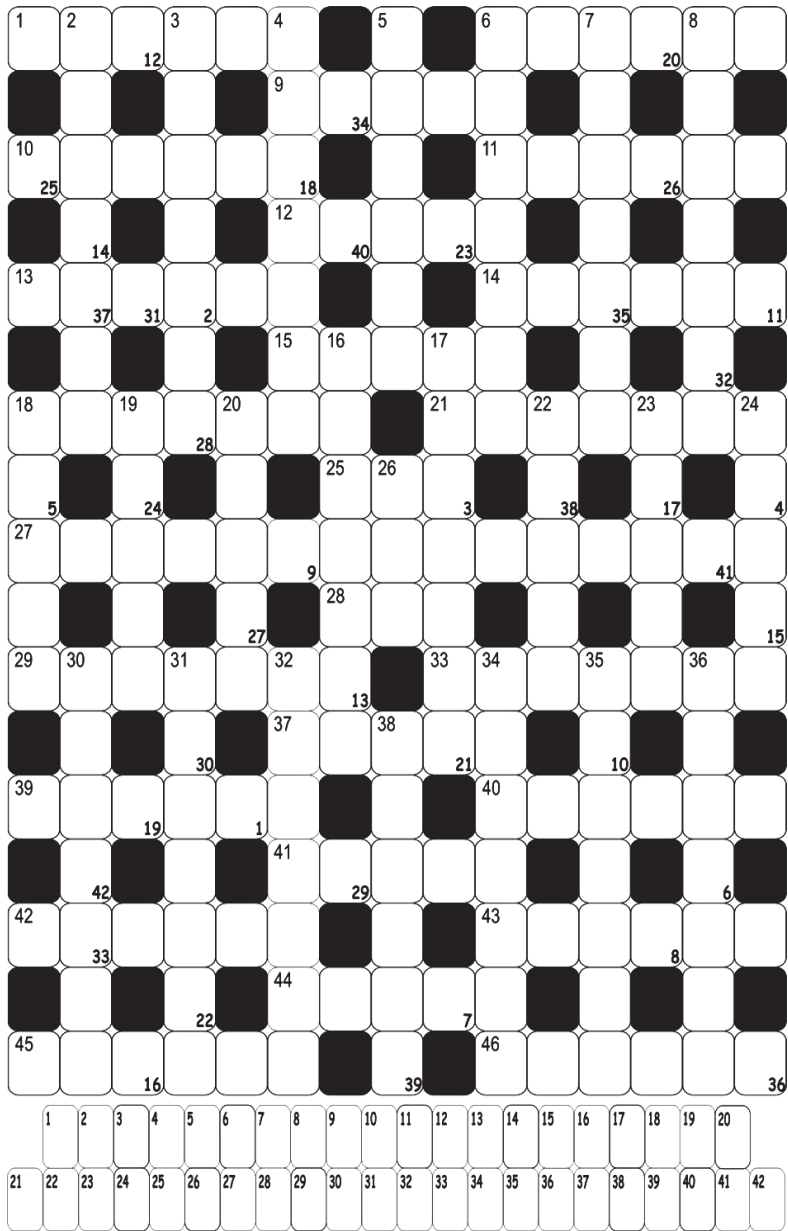
- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

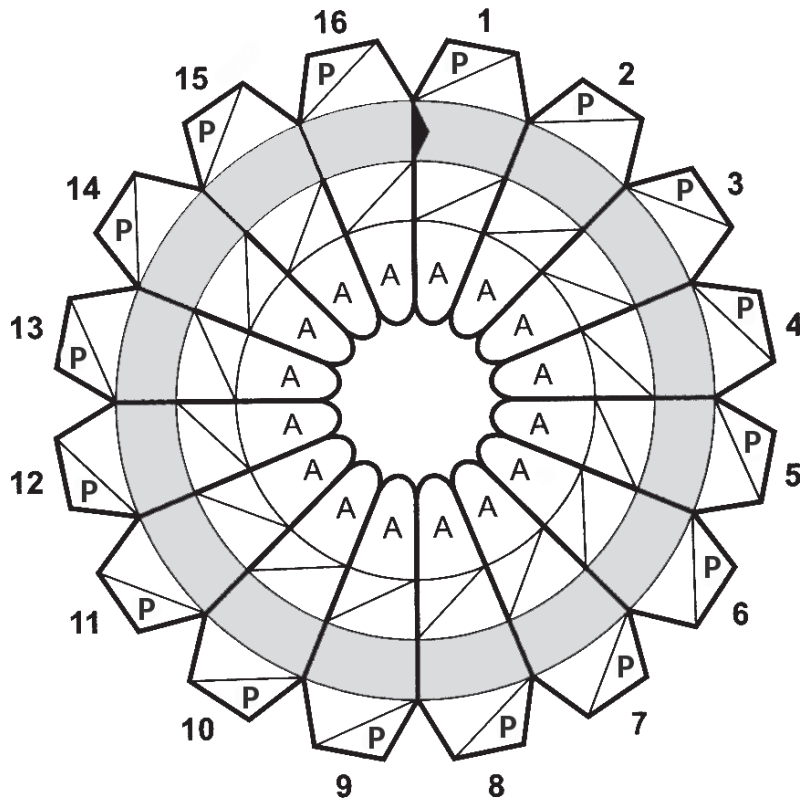
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. trójnog pod teodolitem 6. ponoć przez myszy zjedzony w Kruszycy 9. stopień w dzienniczku 10. „Wallenrod” Mickiewicza 11. znajomy zza ściany 12. jednostka pływająca 13. Adam, jeden ze „złotych” chłopców trenera Górskiego 14. latem zastępuje śnieg na skoczni 15. przejście na wyższe stanowisko 18. wykwalifikowany pracownik krawiecki 21. linia na mapie pogody 25. skrót funkcji „sekans” 27. bada zjawiska nie do końca wyjaśnione 28. mikroskopijny otwór w skórze 29. „księżycowe” pieczywo 33. duży port belgijski 37. pasza dla zwierząt 39. opłata za naukę 40. instrument szarpany dęzmena 41. trzęsawisko 42. dodatkowe wynagrodzenie 43. ponadprzeciętne uzdolnienie 44. narodowość 45. posąg 46. „silnik” jachtu.

PIONOWO: 2. chodnik obok jezdnii 3. rycerskie zmagania 4. doskonale pływający pies 5. nie zawsze zgodna z praktyką 6. świadome naśladownictwo stylu innego twórcy 7. syn z poprzedniego małżeństwa 8. pokrywa naczynia szklivem 16. wykwity na skórze 17. stosowany do produkcji elementów grzejnych 18. zna się na szlachetnych trunkach 19. linia w kształcie koła 20. przylądek 22. oddalenie się drogą powietrzną 23. zaliczany do gazów szlachetnych 24. zespół Marka Grechuty 26. Umberto, włoski historyk i pisarz 30. rośnie przy brzegach jezior 31. miękka i gładka tkanina 32. japońska sztuka układania kwiatów 34. zamierzona dezorganizacja pracy 35. badacz kultury ludów pierwotnych 36. zmierzanie w określonym kierunku 38. „posiadacz” niewiernej połowicy. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Autor sentencji: Lichtenberg).** Opr. JO



LOGOGRYF KOŁOWY



Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie fraszki Jana Sztayndyngera: „Słowo mocniej bije...”.

1. wynagrodzenie za pracę 2. esencja dowcipu 3. strój do spania 4. strach, ogólny popłoch 5. automatyczna w łazience 6. drapieznik afrykański z rodziny łaszowatych 7. nalot na miedzi 8. pierwsza i ostatnia kromka 9. pożar na dużym obszarze 10. drylowana z wiśni 11. Cezary, filmowy kiler 12. rybia kończyna 13. chęć nie do odparcia 14. zabiedzony szczeniaczek 15. barwny, połączany lub posrebrzany cekin 16. step w Ameryce Północnej.

Wyrazy trudne:
PAJETA, POJANA. (BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 19. 7. otrzymuje **Wanda Żmija** ze Stonawy. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 28. 8.

Rozwiązanie krzyżówki z 19 lipca:

Poziomo: 1. WZROK 6. WĄWÓZ 9. AZOTYNY 10. MYRON 11. DANTE 12. ANIMUSZ 13. RUTYL 14. IBIZA 15. IGIEŁKA 19. ZASTAW 22. OŁTARZ 25. INDYK 26. PRERIA 27. ANZELM 28. ZEFIR 29. RAPSOD 32. DANINA 36. LAUREAT 39. DŹWIG 40. ELEKT 41. IRAWADI 42. ZBOŻE 43. SOCHA 44. REOSTAT 45. ANAND 46. AMANT.

Pionowo: 1. WYMARSZ 2. RARYTAS 3. KANALIA 4. BOGINI 5. RYTUAŁ 6. WYDZIAŁ 7. WINNICA 8. ZIELARZ 16. GWIAZDA 17. EIDOFOR 18. KOKARDA 20. AORTA 21. TARAS 23. TUZIN 24. RULON 29. RODEZJA 30. POWŁOKA 31. OLGIERD 33. ATEISTA 34. INERCJA 35. ANTRAKT 37. URANOS 38. EPAKTA. **Rozwiązanie dodatkowe: FILM TO ŻYCIE, Z KTÓREGO WYMAZANO PŁAMY NUDY.**

Rozwiązanie dodatkowe logogryfu łamanego z 19 lipca: KWIATY.

ALE HECA

Wawrzyk siedzi w gospodzie i popiyo z kolegami. Naroz przylatuje Gustlik i wrzeszczy:

– Ujec, wy se tu popijocie, a Franciek od Trómbika waszóm babe biere!
– Kaj?
– Na kupie desek przed waszóm chałupóm.
– E, to wcale nie sóm moji deski!

Beata se dała auto do przegłóndu. Na drugi dziyn przychodzi i pyto:

– Nó i w jakim stanie je to moji cacko?
– Jakby to powiedzieć... W każdym razie klakson i kluczyki mo w porządku.

Przyszła baba do dochtora, pyto:

– Panie dochtorze, jak długo z tóm chorobóm pożyczym?
– Niech sie pani nie staro, długo. Ale

do oglódnio nowego serialu niech sie pani raczy nie bier...

Jedyn synek, jak go jyny kiery kolega zaprosił na miano czy urodziny, był odsyłany do chałupy, bo strasznie szpatnie mówił. Roz zaś go zaprosili.
– Błagóm cie – mówi mu tata – nie używey szpatnych słów! Przynosisz gańbe całej rodzinie!

Chłopiec poszeł na to przyjęci, ale nie minęło więcej jak dwacet minut i już był z powrotym. Jak to tata uwiadził, nie powiedział ani słowa, jyny sie rozptakoł.

– Nie becz, tato – mówi mu synek – to zasrane przyjęci bydzie dziepro jutro...

Do biura jednej z cieszyńskich fabryk przylatuje rozpajeżóno Beata i już od progu wrzeszczy:

– Daliście mojemu starymu jakisi cholerny order. Lepszy byście mu dali koperte!

– Jak pani to może mówić; przeca to je Order Odrodzynie!
– Od rodzynie jo je, a ón od przynoszynie do chałupy piniędzy!

– Powiedz mi, jak długo na tych skrzypcach grosz?

– Chyba ze trzy roki.
– I nie bolóm cie ręce?!

Spotkały sie dwie baby. Jedna mówi do drugij:

– Ale tyn drugi twój chłop przystojny! Jak żeś go poznała?

– Podczas wypadku samochodowego. Przejechał mojiho piyrszego chłopca.

Tak było, tak jest



SOBOTA 9 sierpnia

TVP 1

5.40 Wakacje z Jedyką - SpongeBob Kanciastoperty 6.10 Cudowne miejsca - Wielkie Sanktuaria Polski - Stoczek Klasztorny 6.40 Pełnosprawni 6.55 Las bliżej nas 7.15 Rok w ogrodzie 7.40 Dzień dobry w sobotę 8.10 Naszaarmia.pl 9.20 Polskie drogi 10.45 Wiadomości naukowe 10.55 Dzika Polska - Wpłyn na wodę 11.30 Okrasa łamie przepisy - Ogórkowa kuchnia 12.00 Naturalnie zakręcenie 12.30 Jaka to melodia? (teleturniej) 13.10 Chichot losu 14.05 Opole 2014 - Przeżyjmy to jeszcze raz 14.50 Shalako 17.00 Teleexpress 17.30 Kolarstwo - Tour de Pologne - 7. etap: Kraków - Kraków 19.30 Wiadomości 20.30 Hit na sobotę - Świat to za mało 22.45 Agent pod przykryciem (s.) 23.50 Człowiek w ogniu.

TVP 2

6.05 Dzieje Hawajów 7.00 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.40 Sztuka życia - Małgorzata Potocka 11.15 Czarne chmury 12.20 Ogniem i mieczem 13.20 Bliskie i groźne spotkania Steve'a 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Rodzinka.pl (s.) 15.40 Słowo na niedzielę 15.50 Alternatywy 4 (s.) 16.55 Kocham Kino na Dwóch Brzegach - Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi 2014 17.05 Historia Polski według Kabaretu Moralnego Niepokoju 18.00 Panorama 19.05 Postaw na milion 20.05 XIX Festiwal Kabaretu w Koszalinie 2013 21.15 Kabaretowe wakacje z duchami 2014 22.15 Człowiek prezydenta 2. Punkt zero 0.00 Kamil Bednarek (Przystanek Woodstock 2014).

TV KATOWICE

7.00 Nożem i widelcem 7.25 Witajcie w domu 8.15 Wszyscy jesteśmy legionistami... 8.30 Przystanek Ziemia 9.30 W ZOO dookoła świata 9.45 Zapiski Łazęgi - Międzyzdroje 2010 dalekie początki 9.55 Co u nas? 10.00 Produccenci 10.15 Ciocia Jabłonka i Wujek Seler z Krainy Witaminy 10.29 Lis Leon 11.15 Dwa żywioły, dwie pasje 11.35 Podróże z góralem 12.00 Rączka gotuje 12.50 Strefa Country - Crock II w Ustrzykach 13.30 Eurośędzi 13.50 Astroregion 14.35 Wjazd służbowy 15.20 Antenowe remanenty 15.55 Inne Brzmienia 2014 16.30 Podwodna Polska - Pechowe statki 17.00 Męska strefa 17.30 Recital zespołu „Sovay” 18.00 Rączka gotuje 18.30 Aktualności 19.30 Bliższo, coraz bliżej 20.45 Gramy dla Was 21.00 Naturalnie tak 21.45 Eurośędzi (s.) 22.00 Aktualności Wieczorne 22.15 Tour de Pologne 22.45 Gramy dla Was 23.05 Naturalnie tak 23.15 Roman Dmowski.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.40 Jeźdźcy smoków 8.40 Scooby-Doo i Brygada Detektywów 10.05 Ewa gotuje (mag.) 10.45 Scooby Doo i potwór z Loch Ness (film USA) 12.30 Zemsta futrzaków (komedia kopr.) 14.15 Twoja twarz brzmi znajomo (rozrywka) 16.15 13. posterunek (s.) 17.15 Hell's Kitchen - piekielna kuchnia (mag.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 Kabaretobranie 2014 - VI Zielonogórska Noc Kabaretowa 23.50 Legionista (film USA).

TVC 1

6.00 Hobby naszych czasów 6.25 Szalenie zakochani (s.) 7.20 Podróż po Sycylii 7.50 Eliška i jej rodzina (s.) 8.50 Kiedy słońce traci blask (s.) 9.40 Wszystko-party 10.25 Herkules Poirot (s.) 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Hobby naszych czasów 12.50

Spostrzeżenia z zagranicy 13.00 Wiadomości 13.05 Bajka 14.00 Królowa Kazi (bajka) 14.25 Sonata dla rudzielca (film) 15.50 Życie jest piękne (film) 17.30 Dynastia Nowaków (s.) 18.20 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 70 minut z Evą Pilarową i jej gośćmi 21.10 Za kurtyną z Jiřiną 22.10 Człowiek z tatuażem (film) 23.40 Czarna Dalia (film) 1.35 Policja kryminalna Paryż (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Dom pełen zwierząt 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.15 Show Garfielda (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Nasza wieś 9.20 Pr. muzyczny 10.10 Dokument 10.40 Ciche skrzydła 11.40 Stulecie latania 12.35 Koniec defilady (s.) 13.35 Królewskie pałace 14.30 Downton Abbey (s.) 16.05 Zakouma, park słońi 17.00 Kamera w podróży 17.55 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Doktor Who (s.) 19.40 Po królewskiej drodze z profesorem F. Dvořákem 20.00 Shenandoah (film) 21.45 Utalentowany pan Ripley (film) 0.00 Californication (s.).

NOVA

6.05 Oggy i karaluchy (s. anim.) 6.25 Żółwie Ninja (s. anim.) 6.50 Liga Szpaków (s. anim.) 7.15 Tom & Jerry (s. anim.) 7.40 Król dżungli (s. anim.) 8.05 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 8.30 Czerwony Kapturek (bajka) 9.40 Dwóch i pół (s.) 10.05 Dobry piesek (film) 11.50 Cyrk się odbędzie (film) 13.30 Zamierzmy się zżonami 14.50 Akademia policyjna V (film) 16.45 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (film) 19.30 Wiadomości 20.20 Do Czech razy sztuka (film) 22.10 Wygrać ze śmiercią (film) 0.05 Czysta gra (film).

PRIMA

6.25 Jake i piraci z Nibylandii (s.) 6.55 Mała syrenka (s. anim.) 7.25 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 7.55 Salon samochodowy 9.15 High School Musical (film) 11.25 Akwamaryna (film) 13.35 Stawiam na trzy-nastkę (film) 15.35 Śluby w Wenecji (s.) 16.50 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.55 Wiadomości 19.55 VIP wiadomości 20.15 Kochamy Czechy 22.00 Zaginiony łód (film) 0.15 Namiętny pocałunek (film).

NIEDZIELA 10 sierpnia

TVP 1

6.05 Wakacje z Jedyką - SpongeBob Kanciastoperty 6.30 My Wy Oni 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.25 Wakacje z Jedyką - Kung Fu Panda Legenda o niezwykłości 9.00 Ziarno 9.35 Janosik (s.) 10.35 Nie ma jak Polska - Podlasie - Biały stok 11.10 Latoteka 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.10 Między ziemią a niebem 12.55 Listy z barykad 13.35 BBC w Jedyńce - Wielka Rafa Koralowa 14.35 Świat to za mało 16.50 Kolarstwo - Nutella Mini Tour de Pologne 17.00 Teleexpress 17.25 Komisarz Alex (s.) 18.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 18.55 Słodkie życie - Prawdziwy wzór 19.20 Wiadomości naukowe 20.20 Zakochana Jedyńka - Pearl Harbor 23.30 Agent pod przykryciem (s.).

TVP 2

6.20 M jak miłość (s.) 9.40 Rodzinne oglądanie - Australia - podróż w czasie 10.45 Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Islam afrykański 11.20 Makłowicz w podróży - Wyspy Kanaryjskie - Teneryfa 11.55 Gwiazdy w południe - Ostatni zachód słońca

14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Rodzinka.pl (s.) 15.45 Kabaretowa Noc Listopadowa Gdynia 2010 16.25 Na dobre i na złe 17.25 Na sygnale (s.) 18.00 Panorama 18.55 Dziękuję Bogu już weekend 20.05 Legenda Zorro 22.25 Czas honoru 23.25 „Polonezy” Marcina Maseckiego 0.55 Kocham kino na bis - Labirynt Fauna.

TV KATOWICE

7.00 Nożem i widelcem 7.20 Narwiański Park Narodowy 8.00 Leśne rezerwy Podkarpacia - Rezerwy Puszczy Sandomieskiej 8.30 Antenowe remanenty 9.00 Misja. Integracja 9.15 Rok w ogrodzie 9.40 Co u nas? 9.45 Mój pies i inne zwierzęki 10.00 Eurodekada 10.15 Śląskie na 10.35 Rączka gotuje 11.00 Telekurier extra 11.35 W rytmie disco 12.00 Tydzień 12.25 Antenowe remanenty 12.35 Glob - Magazyn Nowości Naukowych 13.10 Echa tygodnia - kraj 13.20 Mazury na każdą kieszeń 13.35 Żużel - Nice Polska Liga: Polonia Bydgoszcz - GKM Grudziądz 16.10 Jeździectwo - Grand Prix Wolnej Polski - Ciekocinko 17.30 Z Telewizją Katowice dookoła świata - Maroko 18.00 Męska strefa 18.30 Aktualności 18.50 Czas na jazdę 19.25 Gwarowy koncert życzeń 20.10 A życie toczy się dalej... 20.45 Gramy dla Was 21.00 Echa tygodnia - kraj 22.00 Aktualności Wieczorne 22.45 Gramy dla Was 23.05 Echa tygodnia - kraj 23.15 Narwiański Park Narodowy 23.50 Leśne rezerwy Podkarpacia - Rezerwy Puszczy Sandomieskiej.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.45 Jeźdźcy smoków 8.45 Aloha, Scooby-Doo 10.25 Karate na cztery łapy (komedia kopr.) 12.15 Totalny kataklizm (komedia USA) 13.55 Kabaretobranie 2014 - VI Zielonogórska Noc Kabaretowa 17.45 Nasz nowy dom 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Twoja twarz brzmi znajomo 22.00 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 23.00 Głosy 2 (s.) 0.00 Funny Games (film kopr.).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.40 Szalenie zakochani (s.) 7.35 Życie jest piękne (film) 9.15 Śladami gwiazd 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.00 Grzechy dla widzów powieści kryminalnych (s.) 12.05 Z Telewariet 13.00 Wiadomości 13.05 O śpiącej królownie, dzikich różach i obrażonej wróżce (bajka) 14.00 Oskarżycielska bajka 14.35 Słoneczko na huśtawce (film) 16.00 Sprawa martwego mężczyzny (film) 17.35 Dobra Woda (s.) 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Ach, te morderstwa! (s.) 21.30 Wóz albo przewóz (s.) 22.55 Komisarz Moulin (s.) 0.20 Maneż Bolka Polívki.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Dom pełen zwierząt 6.35 Samochodziki 7.00 Mikołajek (s. anim.) 7.15 Show Garfielda (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.10 Poszukiwania czasu utraconego 9.30 Statkiem powietrznym nad okopami I wojny światowej 10.25 Historia świata 11.15 Królestwo natury 11.45 Braterstwo tajemniczych mangust 12.15 Niepokonowana Ameryka: Lasy 13.05 Czeskie wieś 13.30 Wędrówki wodniaków 13.45 Słowo na niedzielę 13.50 Religie świata 14.50 Dzikie Chiny: Tybet 15.40 Podróż po Sycylii 16.05 Cel podróży: Nurkowanie 17.00 Herbert Nitsch 17.55 Fascynujące przemiany natury 18.45 Wieczorynka 18.55 Doktor Who (s.) 19.45 Po królewskiej drodze z profesorem F. Dvořákem 20.00 W pełnym słońcu (film) 21.55 Żądło (film) 0.00

Amerykańskie stulecie Olivera Stone'a 1.00 Nowe odkrycia w starym Egipcie.

NOVA

6.00 Oggy i karaluchy (s.) 6.20 Żółwie Ninja (s. anim.) 6.45 Liga Szpaków (s. anim.) 7.10 Tom & Jerry (s. anim.) 7.35 Looney Tunes Show (s. anim.) 8.00 Kung Fu Panda: Legenda o niezwykłości (s. anim.) 8.30 Kasia i strachy (s.) 9.00 Weekendowe wakacje 9.40 28 dni (film) 11.45 Wreszcie się rozumiemy (film) 13.15 W krzywym zwierciadle: Wakacje w Vegas (film) 15.10 Pamiętnik (film) 17.30 Rwała fiołki dynamitem (film) 19.30 Wiadomości 20.20 Park Jurajski (film) 22.50 Sprawa honoru (film) 1.00 W krzywym zwierciadle: Wakacje w Vegas (film).

PRIMA

6.00 Wiadomości 6.50 Jake i piraci z Nibylandii (s.) 7.20 Mała syrenka (s. anim.) 7.45 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 8.10 Lato z Włochem 8.50 Bojownicy Hitlera 9.45 M.A.S.H. (s.) 10.45 Rosemary & Thyme (s.) 11.50 Z miłości do ciebie (film) 13.50 Big Ben (s.) 16.00 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.05 Pr. kulinaryny 18.55 Wiadomości 19.55 VIP wiadomości 20.15 Śluby w Wenecji (s.) 21.40 Klejnot Nilu (film) 23.50 Lot bocianów (film).

PONIEDZIAŁEK 11 sierpnia

TVP 1

5.55 TVP Info w TVP 1 8.25 Wakacje z Jedyką - SpongeBob Kanciastoperty 10.15 BBC w Jedyńce - Wielka Rafa Koralowa 11.10 Zwyczajnie/niezwykła rodzinka (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.40 Natura w Jedyńce - Dziewczy kontynent 13.45 Wszystko przed nami (s.) 15.00 Wiadomości 15.15 Polskie Wakacje - Reportaż 15.30 Klan (s.) 16.00 MacGyver (s.) 17.00 Teleexpress 17.30 Życie nad rozlewiskiem (s.) 18.30 Ranczo (s.) 19.30 Wiadomości 20.25 Mistrzowie komedii - Żandarm na emeryturze 22.15 Wojna i pamięć - Hubal 0.35 MacGyver (s.).

TVP 2

6.30 Coś dla Ciebie 7.00 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.50 Barwy szczęścia (s.) 11.30 Na dobre i na złe (s.) 12.30 Familiada (teleturniej) 13.05 Ja to mam szczęście! 13.40 Wojciech Cejrowski - boso przez świat - Obrzęd żaby 14.15 Szkoła życia (s.) 15.05 Rodzinka.pl (s.) 16.10 M jak miłość (s.) 17.00 Kabaretowy Klub Dwójki 18.00 Panorama 18.55 Jeden z dziesięciu 19.30 Ja to mam szczęście! (s.) 20.10 XVI Festiwal Kabaretu Koszalin 2010 21.35 07 zgłoś się - Zamknąć za sobą drzwi 23.10 Czy świat oszalał? - Złowroga charyzma Adolfa Hitlera 0.15 Żądło 2.

TV KATOWICE

6.30 Echa dnia 7.00 Co niesie dzień 7.30 Aktualności Flesz Poranne 7.40 Poranek z TVP Katowice 8.00 Telekurier extra 8.30 Dzika Polska - Świat według nocka 9.00 Co niesie dzień 9.30 Co u nas? 9.35 Aniołki (s.) 10.10 Z balonem w tle 10.25 Co u nas? 10.29 Lis Leon - Na plaży 10.35 Astroregion 11.10 Fatima i świat - Fatima i Ameryka Północna 12.20 Telewizyjny przewodnik po kraju - Para w Polskę - Żary 12.55 Agrobiznes 13.25 Fama 2005 - koncert 40-lecia 14.25 Dziennik regionów - tematy dnia 14.35 Ireneusz Engler - Drogi do wolności 16.00 Telekurier 16.25 Dziennik regionów - tematy dnia 16.35 Święta wojna - Hanys Biusthalter Project 17.10 Oj nie ma jak Lwów - 750 lecie Lwowa 17.30 Aktualności Flesz 17.34 Szerokie tory - Jeden dzień z życia żebraczki w Moskwie 18.30 Aktualności 20.00 R jak Reportaż - Kielecka Szko-

ła Reportażu - Karol 20.30 Schlesien Journal 20.40 Co, gdzie, kiedy? 21.00 Echa dnia 21.15 Dla niesłyszących - Dziennik Regionów 21.40 Echa dnia - komentarze 22.00 Aktualności Wieczorne 22.40 Telekurier 23.10 Ireneusz Engler - Drogi do wolności - Rozmowa o filmie.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 8.15 13. posterunek (s.) 9.00 Małanowski i Partnerzy 10.00 Dzień, który zmienił moje życie (s.) 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Nasz nowy dom 13.00 Trudne sprawy 14.00 Miodowe lata (s.) 14.40 Dzień, który zmienił moje życie (s.) 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.40 Dlaczego ja? 17.40 Trudne sprawy 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 S.W.A.T. Jednostka specjalna (film USA) 22.30 Blackjack (film kopr.) 0.35 Toksyczna miłość (film bryt.).

TVC 1

6.00 Szalenie zakochani (s.) 6.59 Studio 6 8.45 Córki McLeoda (s.) 9.30 Tonda 9.45 70 minut z Evą Pilarową i jej gośćmi 11.00 Zawodowcy (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Herkules Poirot (s.) 13.20 Rodzina Horaków (s.) 14.15 Zauroczenie (s.) 15.10 Gdzie mieszkały królowny 15.25 Pr. rozrywkowy 16.25 Wszystko o gotowaniu 16.45 Podróżomania 17.15 Wszystko-party 17.55 Wiadomości regionalne 18.25 AZ kwiz 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Eden (s.) 21.20 Chłopaki w akcji 21.50 Reporterzy TVC 22.35 Zawodowcy (s.) 23.25 Herkules Poirot (s.) 0.20 Policja kryminalna Paryż (s.).

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Wszystko o gotowaniu 8.50 Kamera w podróży 9.45 Zakouma, park słońi 10.35 Kierunek równik 11.30 Operacje Navy SEALs 12.20 Czechosłowacki tygodnik filmowy 12.30 Tajemnice płci 13.20 Trzmiel 13.30 Czeski Raj 14.00 Odkrywanie prawdy 14.45 Nauka na własnej skórze 15.40 Przetestuj swój mózg 16.30 Pieśń Rolanda 17.25 Moja rodzina (s.) 17.55 Odkrywanie prawdy 18.45 Wieczorynka 18.55 Doktor Who (s.) 19.40 Spostrzeżenia z zagranicy 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 Koniec defilady (s.) 21.00 Techniczne cuda świata 21.55 Dean Spanley (film) 23.35 Niewierna żona (film) 1.10 Nasza wieś.

NOVA


5.59 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 9.55 Park Jurajski (film) 12.15 Tescoma ze smakiem 12.25 Sue Thomas (s.) 13.20 Bez śladu (s.) 14.20 Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) 15.15 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 16.30 Dwóch i pół (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości 17.35 Gospoda (s.) 18.15 Ubezpieczalnia Szczęście (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 21.25 Mentalista (s.) 22.20 Kryminalne zagadki Miami (s.) 23.15 Prawo i porządek: Sekcja specjalna (s.) 0.05 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).

PRIMA

6.10 Strażnik Teksasu (s.) 7.20 Alf (s.) 7.45 M.A.S.H. (s.) 9.05 Powroty do domu (s.) 10.25 Napisala: morderstwo (s.) 11.25 Julie Lescaut (s.) 13.15 Strażnik Teksasu (s.) 14.15 Obwód Wolffa (s.) 15.15 Siska (s.) 16.30 Komisarz Rex (s.) 17.30 Popołudniowe wiadomości 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Śluby w Wenecji (s.) 21.35 Top Star magazyn 22.35 Dom handlowy (s.) 0.00 Pr. rozrywkowy 1.05 Morderstwa w Kitzbuhel (s.).

WSPOMNIENIA


*Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.*



Dnia 30. 7. 2014 obchodziliśmy 80. urodziny, zaś 12. 8. 2014 minie 14. rocznica, kiedy odszedł od nas nasz Kochany Mąż, Dziadek i Przyjaciel

FRANCISZEK BRÓZDA
z Piosku. Wspomina żona Zuzanna z rodziną. GL-473

Lata mijają, lecz wspomnienia pozostają.




Dnia 10 sierpnia 2014 minie 10. rocznica śmierci

śp. MARII DURCZKOWEJ
z Karwiny-Raju. O chwilę wspomnień i modlitwę prosi córka z rodziną. RK-117

Dnia 15. 8. 2014 minie 5. rocznica śmierci

śp. HELENY HEINZ
z Hawierzowa. O chwilę wspomnień prosi córka Basia z rodziną. GL-472


Można odejść na zawsze, by stale być blisko...
ks. Jan Twardowski



Dzisiaj, 9 sierpnia 2014, mija 13. rocznica śmierci naszego Ukochanego Męża, Ojca i Dziadka

śp. MUDr. LEONA HENNERA
z Czeskiego Cieszyna. Z miłością wspominają żona oraz synowie z rodzinami. GL-468

*Żeś chciała życia udzielić mi daru
Bądź pozdrowiona w imię Boga. Amen.*
Czesław Miłosz



Dnia 8 sierpnia 2014 minęła 13. rocznica śmierci

śp. ANIELI KLUZOWEJ
z domu Beresko, z Mostów koło Jabłonkowa 225. O modlitwę i pamięć proszą syn Zdzisław wraz z żoną Renią i synem Kubusiem. GL-466

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Rodzinka nie z tej ziemi (9-11, godz. 15.30); Magia w blasku księżycy (9-11, godz. 17.45); Lucy (9, 10, godz. 20.00); Epicentrum (11, godz. 20.00); **KARWINA** – Centrum: Rodzinka nie z tej ziemi (9, 10, godz. 15.45; 11, godz. 17.45); Epicentrum (9, 10, godz. 17.45); Lucy (9, 10, godz. 20.00); Dóra u Hanušovic (11, godz. 20.00); **TRZYNIEC** – Kosmos: Rio 2 (10, godz. 15.30); Epicentrum (9, 10, godz. 17.30); 22 jump street (9, 10, godz. 20.00); Transformers: Zanik (11, godz. 17.30); Magia w blasku księżycy (11, godz. 20.00); **BYSTRZYCA**: Yves Saint Laurent (9, godz. 19.00); **CZ. CIESZYN** – Central: Hotel Transylwania (9, 10, godz. 15.45); Magia w blasku księżycy (9, 10, godz. 17.45); Strażnicy Galaktyki (9, 10, godz. 20.00); **CIESZYN** – Piast: Strażnicy Galaktyki (9-11, godz. 15.00, 17.30, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

COEXISTENTIA – Sztab wyborczy do wyborów komunalnych zwołuje konferencję prasową z udziałem liderów list kandydackich, która odbędzie się w poniedziałek 11. 8. o

godz. 10.00 w Czeskim Cieszynie, ul. Strzelnicza 28/209, salka posiedzeń – 4. piętro (siedziba ZG PZKO).

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na brygadę, która odbędzie się w sobotę 9. 8. od godziny 9.30 w naszym Domu. Musimy posprzątać po malowaniu i potrzebujemy pomocy przy wykopach obok Domu.


KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 12. 8. o godz. 15.30.

PTTS „BŚ” – Informuje, że są jeszcze wolne miejsca na autokarową wycieczkę dnia 23. 8. Ujsoły – Rycerzowa. Zgłoszenia w rejonowych, tel. 596 311 618, 603 193 004, www.ptts-beskidslaski.cz.

▲ informuje, że wycieczka W29 28. 9. Bumbalka – Masarykowa chata jest autokarowa. Zgłoszenia w rejonowych.

ODPUST NA KOŚCIELCU – Dnia 10. 8. zapraszamy w ramach tradycyjnego Odpustu do Domu Polskiego na Kościelcu. Od godz. 8.30 będzie otwarta kawiarenka odpustowa z domowymi kołaczami. Zwiedzić będzie można wystawę rysunków i portretów Ewy Zachatowej. W godz. 11.30-13.30 odbędzie się przed Domem Polskim koncert orkiestry dętej „Hasićanka” z Suchej. Na karuzele, dobrego kołacza, piękne rysunki i orkiestrę dętą zapraszają pezetkaowicze z Kościelca, Stanisławów, Cierlicka i Grodziszczka. **OKRĄGŁY STÓŁ, SZKOLNICTWO POLSKIE NA ZAOL-**

*Nie umiera ten,
kto żyje w pamięci i sercach bliskich.*



Dnia 11. 8. 2014 przypominamy sobie 10. rocznicę śmierci naszego Męża, Ojca, Brata, Szwagra, Dziadka i Pradziadka

śp. SYLWESTRA MATUSZKA
rodaka ze Stonawy. Z szacunkiem i miłością wspominają i o modlitwę proszą najbliżsi. RK-108

Nasi bliscy są z nami, dopóki o nich pamiętamy.

Dnia 27. 7. 2014 zmarł w wieku niespełna 80 lat nasz Kochany Brat i Wujek

śp. OTON MAZUR
rodak z Czeskiego Cieszyna, od czasów studiów zamieszkały w Pradze. O pamięć o Nim proszą najbliżsi. GL-471

Kto żyje w naszym sercu, nie umarł.

Dnia 10. 8. 2014 minie pierwsza rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany

śp. WILHELM MIKULA
z Czeskiego Cieszyna

Dnia 24. 9. 2014 przypominamy sobie 20. rocznicę śmierci Jego Siostry


śp. WANDY DERLICH
z domu Mikula, z Olbrachcic-Pacalówki,
zaś 2. 8. 2014 minęła 31. rocznica śmierci Matki

śp. MARIII MIKULI
oraz 46. rocznica śmierci Ojca

śp. SYLWESTRA MIKULI
ze Stonawy

Kto znał, niech wspomni. Zasmucona rodzina. GL-467

Odszedł nagle, ale w sercach naszych będziesz żył stale.



Dnia 10 sierpnia 2014 minie 8. rocznica tragicznej śmierci naszego Kochanego Syna, Brata, Wnuka i Kolegi

śp. MARIANA WIERZONIA
z Karwiny. Z miłością i szacunkiem wspominają rodzice, bracia Przemek i Roman z rodzinami. RK-118

ZIU – Zapraszamy do dyskusji nad tematami OS, która odbędzie się w czwartek 14. 8. o godz. 15.00 w salkie konferencyjnej ZG PZKO przy ul. Strzelniczej 28. Tematy: Posługiwanie się w szkołach językiem literackim, Współpraca z placówkami edukacyjnymi w Polsce, Ujednolicenie oficjalnego nazewnictwa polskich placówek szkolnych. **TURYSTYCZNY KLUB KOŁARSKI PTTK „ONDRASZEK”** – Zaprasza na wycieczkę rowerową do Szczyrku 9. 8. Zbiórka o godz. 9.30 przy dworcu kolejowym PKP w Bielsku-Białej. Trasa: Bystra – Muzeum Fałata, dolny Szczyrk – możliwość wyjazdu na Skrzyczne (koszt biletu tam i powrót 30 zł), parking na rowery bezpłatny. Powrót boczną ścieżką rowerową przez Buczkowice, Mikuszowice. W razie niepogody należy skontaktować się z organizatorem tel.: 669 644 203.

OFERTY

KUCHNIE, ZABUDOWY WNEK i pozostałe meble, atrakcyjne ceny, pomiar i projekt gratis. Tel. +480 501 097 953. GL-388

SPRZEDAM ŁADNĄ PODPIWNICZONĄ chatę w Żukowie Dolnym. Cena 260 000 kc. Tel. 737 532 083. GL-411

MALOWANIE DACHÓW i PŁOTÓW, skrobanie, 3 x lakier, 120 kc/m² z farbą. Balicki, 732 383 700, 558 742 469. Przyjmuję zamówienia na malowanie pokoi na sezon zimowy. GL-393

MALOWANIE DACHÓW BŁASZANYCH i eternitowych włącznie z materiałem, czyszczenie

myjką WAP. Cena umowna. Tel. 734 486 799. GL-441

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-264

CZYSZCZENIE STUDNI, tel. +420 605 929 616. GL-420

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-308

ETERNITOVÉ STŘECHY – ruční nátěry nebo strojově stříkání střech. Plech, eternit, pálené tašky, šindel. Profi barvy, profi přístup. Záruka až 5 let. www.stresnirekonstrukce.cz, tel. 775 524 815. GL-282

ŻALUZIE S MONTÁŽÍ, tel. 604 192 092. GL-292

WYSTAWY

MUZEUUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 31. 12. wystawa pt. „Nasza Klara w dzień szyje, w nocy pruje”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2**: do 9. 11. wystawa pt. „Miejsca pielgrzymkowe na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka**: do 31. 8. wystawa pt. „Myśliwość”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00,

Nowo powstała spółka z branży motoryzacyjnej poszukuje do pracy w Czeskim Cieszynie

asystenta/asystentkę do spraw biurowych

Wymagania:

- biegła znajomość języka polskiego i czeskiego w słowie i piśmie
- min. wykształcenie średnie
- dyspozycyjność
- zdolności organizacyjne
- prawo jazdy gr. B

W razie zainteresowania prosimy o przesłanie danych wraz z CV pod adres:

**puh.darmag@interia.pl,
tel. 739 286 792.**

Ogłoszenia do «Głosu Ludu» przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00.

e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00. Tel.: 596 312 477

e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14**: do 7. 9. wystawa pt. „Garnuski babuni”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

GALERIA SZTUKI „PULS”, ul. Głębocka 25/111, Cieszyn: do 28. 8. letnia wystawa malarstwa Włodka Janoty. W ramach wystawy odbędzie się spotkanie z autorem w dniach 19 i 28 sierpnia w godz. 16.00-18.00. **INSTYTUT SZTUKI UNIwersytetu ŚLĄSKIEGO W CIESZYNIE, Galeria 36,6**: do 29. 8. wystawa Cieszyńskiego Towarzystwa Fotograficznego pt. „Prezentacje CTF 2014”.

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn: do 13. 9. wystawa pt. „Klasztor bez biblioteki jest jak twierdza bez zbrojowni”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.

MUZEUUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głębocka 50, Cieszyn: do 22. 8. wystawa Romana i Marzanny Mucha pt. „Mistrz i uczeń”. Czynna w godzinach otwarcia Muzeum.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: Czynne codziennie 9.00-18.00.

WITEK RASZYK, TRENER DRUGOLIGOWEGO KLUBU FK BANIK MOST: Powiało lekką schizofrenią

Przez moment graliśmy razem w jednym zespole. Ja z powodu zaległości taktycznych i kondycyjnych przeważnie grzałem ławkę, Witek tymczasem był liderem piłkarskiej reprezentacji Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania – wówczas jeszcze istniejącej placówki w Karwinie. Absolwent „gimpla”, a także Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, zakochał się w piłce nożnej do tego stopnia, że poświęcił jej całą swoją karierę zawodową.

38-letni Witek Raszyk w maju został szkoleniowcem drugoligowego klubu FK Banik Most, z którym w ubiegłą sobotę zaliczył mecz o punkty w Karwinie. – Czuję się trochę dziwnie, powiało nawet lekką schizofrenią. W Karwinie zostawiłem rodziców i dziadków, wielu przyjaciół. A teraz przyszło mi w roli trenera Mostu zmierzyć się z klubem, w którym stawałem pierwsze kroki, i któremu nadal kibicuję – powiedział „Głowski Ludu” Witek Raszyk (mecz na stadionie w Raju zakończył się remisem 1:1 – przyp. autor).

Skończyłeś studia na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Kiedy dojrzała w tobie myśl, że mógłbyś w pełni poświęcić się karierze trenerskiej?

Już w trakcie studiów w Warszawie wiedziałem, że futbol będzie moim chlebem powszednim. Doświadczenia nabywałem w Karwinie, gdzie troszczyłem się o wyszkolenie zespołów młodzieżowych. Po zaliczeniu licencji trenerskiej upoważniającej do prowadzenia kadr młodzieżowych w profesjonalnym klubie otrzymałem ofertę z Teplic, która po części zrodziła się w głowach moich kumpłi ze studiów. W Teplicach zostałem trenerem trampkarzy, konkretnie zespołów U17, U18 i U19, uczyłem też na sportowej szkole prowadzonej przez kluby piłkarskie. Z Teplic trafiłem następnie do Ujścia nad Łabą, czyli do farmy tego pierwszoligowego klubu. Zostałem też szefem tamtejszej wojewódzkiej asocjacji piłkarskiej odpowiedzialnym za transfery i inne kwestie piłkarskie. Obowiązków było co niemiara, w dodatku w tym czasie zdobyłem też upragnioną profesjonalną licencję trenerską.

No i w maju otrzymałeś ofertę nie do odrzucenia. Fotel głównego trenera w drugoligowym Moście...

Tak się złożyło, że nowy właściciel Mostu był zainteresowany współpracą ze mną. Chciał w Moście



Witek Raszyk wrócił do Karwiny w roli trenera Banika Most.

liftingu odmładzającego, nowego spojrzenia na piłkę nożną. Pamiętajmy, że kilka lat temu Most grał nawet w najwyższej klasie rozgrywek, ale obecnie ma znacznie skromniejsze ambicje. Chciałbym wraz z moimi współpracownikami tchnąć nowe życie w futbol w tym mieście. Plon naszej pracy poznamy jednak dopiero za dwa, trzy lata. Potrzeba cierpliwości, bo przecież także Rzym nie od razu zbudowano. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że zawód trenerski rządzi się specyficznymi regułami. Dziś jestem trenerem, a nazajutrz mogę pakować walizki.

W swojej karierze trenerskiej zaliczyłeś m.in. staże w Anglii, Hiszpanii czy Irlandii. Jak tam podchodzi się do zajęć z młodymi piłkarzami? Są jakieś trendy, które warto zaadaptować też na nasze podwórko?

Pomysłów jest bardzo wiele. Liczy się jednak przede wszystkim pasja, miłość do futbolu. Trener musi kochać swój zawód, w przeciwnym

razie efekty jego pracy są marne. To tak, jak w każdej dziedzinie życia. Współczesna metodyka treningów przeznaczonych dla najmłodszych kategorii celuje w jak najlepsze wyszkolenie techniczne. Mecze odbywają się najczęściej w formule 4+1, czyli po czterech piłkarzy i bramkarzu po obu stronach boiska. Nacisk kładzie się na drybling, akcje na wąskiej przestrzeni boiska, pod pressingiem. Tak trenują młodzi Hiszpanie, Francuzi, Anglicy, co zresztą widać później w starszych kategoriach. Hiszpanom nie sprawia większego problemu przyjęcie piłki nawet w najtrudniejszej pozycji. Z tym, a także z innymi brakami w wyszkoleniu borykamy się często na naszych boiskach. Jeśli w tej materii dojdzie u nas do zmian, trenerzy zrozumieją, że 10-letni chłopak nie potrzebuje do pełni szczęścia gry na pełnowymiarowym boisku, ale podstaw opanowania piłki, czeski futbol ruszy do przodu.

Jak oceniasz zakończony w lipcu

mundial w Brazylii? Niemcy wygrali zasłużenie?

Jak najbardziej. Pokazali najlepszy futbol. Sytuację mieli opanowaną od pierwszego do ostatniego meczu na mundialu. A fenomenalna wygrana z Brazylią tylko utwierdziła mnie w tym przekonaniu. Traf chciał, że właśnie w dniu meczu Niemców z Brazylią byliśmy z Mostem na zgrupowaniu w Kaiserslautern. Demolkę Brazylijczyków obejrzałem więc wspólnie z niemieckimi kibicami na dużym ekranie. W przeszłości zaliczyłem staż w klubie FC Kolon. Pod względem ekonomicznym piłkarzom Kolonii daleko do Bayernu czy Borussia, niemniej klub dysponuje takim zapleczem technicznym, o jakim możemy w Czechach tylko pomarzyć. Na przykład kilkanaście osób w klubie zajmuje się analizą zakończonej kolejki Bundesligi. Trener przychodzi w poniedziałek do pracy i na stole leżą dokładne dane na temat gry jego drużyny, a także rywali. To zupełnie inny świat.

Przejdźmy na zakończenie do zremisowanego meczu z Karwiną. Zadrzało ci mocno serce na stadionie w Raju?

Czułem się trochę dziwnie, powiało nawet lekką schizofrenią. W Karwinie zostawiłem rodziców i dziadków, wielu przyjaciół. A teraz przyszło mi w roli trenera Mostu zmierzyć się z klubem, w którym stawałem pierwsze kroki, i któremu nadal kibicuję. Często wracam w moje rodzinne strony, ale po raz pierwszy przyjechałem w tak trudnej pozycji. Po meczu była oczywiście okazja do spotkań z przyjaciółmi i całą rodziną. Wszyscy życzyli mi sukcesu w dalszych kolejkach, ja zaś życzę jak najlepiej karwińskiemu futbolowi. Cieszę się z ambitnych sportowych planów w Karwinie. Nowy stadion podniesie prestiż klubu. A w przyszłości niewykluczone, że Karwinia znów powalczy o awans do pierwszej ligi.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

Legia ukarana walkowerem

Nie dla nas Liga Mistrzów w tym roku... Zawiodłem – napisał na swoim Twitterze prezes Legii Warszawa Bogusław Leśnodorski. Mistrz Polski został wczoraj przez UEFA ukarany walkowerem i nie zagra w play-offs Ligi Mistrzów. To kara za to, że w rewanżowym starciu z Celtikiem Glasgow wszedł na boisko Bartosz Bereszyński, który nie odpokutował kary za kartki. Celtic dopiął więc swego, awansując do dalszej fazy drogą pozaboiskową. Legia w pierwszym meczu pokonała Celtic wysoko 4:1, w śródownym rewanżu w Szkocji zwyciężyła 2:0. Warszawiacy na otarcie łez zagrają w Lidze Europy.

UEFA rozlosowała wczoraj pary 4. rundy eliminacji Ligi Europejskiej. Ruch Chorzów o fazę grupową powalczy z Metalistem Charków. Legia Warszawa zmierzy się z kazachskim FC Aktobe. Pierwszy mecz rozegrany zostanie 22 sierpnia. Rewanż tydzień później. Finał rozgrywek odbędzie się 27 maja na Stadionie Narodowym w Warszawie. (jb)

Wygrana w Zlinie

ZLIN - TRZYNIEC 3:6

Trzecie: 1:3, 1:1, 1:2. Bramki i asysty: 5. Kubiś (Vlach), 34. Ondráček (Matějček) 56. Balaščík (Vlach) – 8. Nosek (Polanský, Chmielewski), 14. Polanský (Irgl, Gašparovič), 14. Nosek (Gašparovič, Matuš), 26. Orsava (Žejdl, Drapecký), 41. Orsava (Irgl, Nosek), 60. Irgl (Orsava). Trzyniec: Hrubec – M. Doudera, Nosek, Galvas, Matyáš, Repe, Zib, Heider, Pisárik, Orsava, Žejdl, Drapecký, Hrňa, Polanský, Irgl, Rufer, Matuš, Gašparovič, Chmielewski, Kindl, Cienciala.

Ani jedna z hokejowych drużyn nie zagrała w najsilniejszym składzie. W barwach Stalowników zadebiutował napastnik Irgl, który wrócił do czeskiej ekstraklasy z Dynamą Mińsk. We wtorek w nowej Werk Arenie rusza turniej Steel Cup. (jb)

NASZA OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FNL: Trzyniec – Karwinia (dziś, 10.15). **MŚLF:** Zlin B – Orłowa (dziś, 10.30). **DYWIZJA:** Rymarzów – Hawierzów, N. Jiczyn – Piotrowice (dziś, 16.30). **M. WOJEWÓDZTWA:** Dziečmorowice – Wędrynia, Cz. Cieszyn – Krawarze, Herzmanice – Bogumin (dziś, 17.00). (jb)

Piłkarski akcent Gorolskiego Świąta

Nie milkną echa jak zawsze udanego Gorolskiego Świąta w Jabłonkowie. W ramach Gorola nie zabrakło też wielu imprez towarzyszących, w tym typowo sportowych. Tradycyjnie w ramówkę Gorolskiego Świąta wpisali się piłkarze Orłów Zaolzia, którzy tym razem zaprosili do towarzyskiego meczu na Białej miejscowych oldbojów Spartaka Jabłonków.

Mecz zakończył się zwycięstwem Oldbojów Jabłonkowa 4:2. Z zaproszenia skorzystało wielu znanych piłkarzy, którzy pojawili się po obu stronach barykady. Bramki Orłów Zaolzia bronili w pierwszej połowie Jan Czudek, dyrektor generalny Huty Trzyniec. – Znamy się wszyscy na wylot. W przeszłości spotykaliśmy się na boisku w meczach o punkty, wielu z

nas grało w jednym zespole – powiedział „Głowski Ludu” kapitan Orłów Zaolzia, Andrzej Bizoń. Bramki dla Spartaka zdobyli Tacina (2) i Szmek

(2), dla Orłów Szlauer i Wałoszek. Orły: Czudek, Sztokowski, Hulboj, Z. Worek, B. Worek, Szlauer, Klimsza, Zawada, Wałoszek, Bizoń, Suszka,

Brózda, Twardzik, Zuczek, Hofierka, Teofil, M. Górniok, Z. Górniok, Skupień, Janiczek, Glac, trener Zolich. Spartak: V. Zowada, Čmiel, Joukl,

Delina, Kajzar, Cieslar, Tacina, Gomola, J. Zowada, Wilczek, Szmek, Wawrzacz, Bednařík, Wálek, Rusz, Zwyrtsek. (jb)



Wspólne zdjęcie na Białej.